

MOSTY

Wydoje Hszomer Hacair w Polsce Wychodzi trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 27 marca 1948 r.

Nr 38 (160)

nejestracja na wyjazd
do Palestyny
w obozach w Niemczech

MONACHIUM (I. T. A.) W ostatnich dniach Międzynarodowa Organizacja dla spraw uchodźców (IRO) w Heidelbergu oficjalnie zawiadomiła, iż żydowski uchodźca w Niemczech mogą rejestrować się na wyjazd do Palestyny, poczym po rejestracji uzyskują zezwolenia na wyjazd. Rejestracja odbywa się w urzędach Agencji Żydowskiej pod nadzorem IRO. Na podstawie szczegółów podanych w ankietach, zostanie ustalona kolejność alij petentów.

NA PALI DZIA

Jedyna odpowiedź

Wiemy już jak jiszuw zareagował na ostatnie posunięcia Stanów Zjednoczonych na Radzie Bezpieczeństwa. Obok zupełnie zrozumiałego oburzenia przeciw wyraźnej zdradzie uchwały ONZ, nie można jednak było zauważyć objawów depresji wśród mas żydowskich w Palestynie. Jiszuw palestyński — jak zresztą i cały naród żydowski — zdawał sobie doskonale sprawę z faktu, iż dzień 29. listopada ub. roku nie oznaczał jeszcze ostatecznego zwycięstwa w naszej walce, a był jedynie jej pierwszym etapem. Podobnie jak przygotowani byliśmy do sprokocowanych przez Anglików, rozruchów arabskich, wiedzieliśmy również, że i na forum międzynarodowym mogą nas ocze kiwać jeszcze różne niespodzianki. Dlatego stanowisko USA nie pozbauiło nas zdecydowania do wytrwania w walce o samodzielną polityczną.

Uchwała ONZ nie była żadnym „podarkiem” dla narodu żydowskiego. Chyba nie w mniejszym stopniu niż inne narody za słubiliśmy na wolność i własną ojczyznę. W każdym razie zapłaciliśmy o wiele większą cenę na przestrzeni wieków, a zwłaszcza w ostatnim dziesięciu lat. Jakież prawo posiadają imperialiści anglosascy do frymarczenia naszą swobodę i naszymi prawnymi do samodzielnego bytu państwowego? Rozumiemy doskonale, że podobnie jak przed kilku miesiącami zdecydowało o pro syjonistycznym stanowisku USA nie poczucie słusności naszej sprawy, lecz kalkulacje wyborcze, tak dziś za parawanem rzeko mego dążenia do załagodzenia sporu arabsko-żydowskiego i znalezienia „kompromisu” snują się cienie królów nafty, którzy widocznie zdolali przekonać Trumana o większej wadze ropy od względów wyborców żydowskich w USA.

Zdrada USA w naszym jednak nie pomniejsza naszego zdecydowania osiągnięcia samodzielnosci w myśl prawomocnych uchwał ONZ. Toteż wszystkie wysiłki jiszuwu skoncentrowane są obecnie wokół walki o realizację tych uchwał. Oświadczanie Agencji Żydowskiej, odrzucające ka tegorycznie jakiegokolwiek próby „kompromisu” — którego cel jest przejrzysty — posiada poparcie nie tylko całego narodu, ale i wszystkich sił demokratycznych w świecie, które w próbach zdezarwowania uchwały ONZ widzą poważne niebezpieczeństwo dla dalszej egzystencji Narodów Zjednoczonych i współpracy międzynarodowej.

Zgodnie z oświadczeniem Agencji Żydowskiej, w dniu 16. maja, t.j. w dzień po ewakuacji Brytyjczyków z Palestyny, zostanie proklamowane państwo żydowskie. Oto jedyna odpowiedź, jakiej udzielić możemy dzisiaj wszystkim tym, którzy próbują uniemożliwić rozwiązanie problemu palestyńskiego.

Do terminu ewakuacji wojsk brytyjskich z Palestyny pozostały jeszcze niecałe 2 miesiące. Angliści — jak dotychczas — zapewnają o swym pragnieniu „jak najszybszej” ewakuacji swych żołnierzy. Obawiamy się jednak, że i z tej strony mogą nas oczekiwać „niespodzianki”, które „zmuszą” Anglików do dłuższego pobytu w Palestynie. I dlatego jednym z naczelných postulatów staje się dziś dotrzymanie terminu ewakuacji Anglików z Palestyny. Jak długo pozostają oni w kraju, uniemożliwiają przejęcie władzy przez Żydów, utrudniają porozumienie z Arabami i prowokują coraz poważniejsze niepokoje w kraju.

Zdajemy sobie sprawę z niezliczonych trudności, jakie czekają nas przed ostatecznym uzyskaniem samodzielnosci. Jest to jednak jedyna droga zarówno dla jiszuwu, jak i dla całego narodu.

M. W.

Wahanie czy manewry Stanów Zjednoczonych Wykretne oświadczenie Trumana

NOWY JORK. Decyzja Agencji Żydowskiej w sprawie proklamowania państwa żydowskiego dnia 16 maja t.j. w dzień po zakończeniu mandatu brytyjskiego oraz deklaracje delegatów Francji i Kanady na Radzie Bezpieczeństwa odmawiające wypowiedzenia się za lub przeciwko planowi USA w sprawie oddania Palestyny pod powiernictwo ONZ, wywołały niewątpliwie poważne zamieszanie w obozie antypodziałowym.

Rzecznik delegacji USA dał do zrozumienia, że nie wiadomo, czy na wtorkowym posiedzeniu Rady, Stany Zjednoczone przedstawią konkretny plan powiernictwa ONZ. Rzecznik dodał, że w związku ze stanowiskiem Francji i Kanady, Stany Zjednoczone muszą ponownie przedstawić swój ostatni projekt. Delegacja USA nie jest bynajmniej pewna,

czy plan powiernictwa uzyska na Radzie potrzebnych 7 głosów. Wobec tego zwolanie specjalnej sesji Generalnego Zgromadzenia stoi raczej pod znakiem zapytania. „New York Times” podał pogłoskę, jakoby prezydent Truman przygotowywał już drogę do uznania państwa żydowskiego. Biały Dom zaprzeczył jednak tej pogłosce.

WASZYNGTON. Na odbytej w dniu dzisiejszym konferencji w Białym Domu, prezydent Truman przedstawił stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie Palestyny. Prezydent potwierdził, iż Stany Zjednoczone wypowiadają się obecnie za oddaniem Palestyny pod powiernictwo ONZ, celem zapobieżenia rozlewaniu krwi, który musiałby nastąpić w tym kraju po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego.

Truman wezwał Żydów i Arabów do zawarcia rozejmu i oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa winna zaprosić niezwłocznie przed stawicieli obu narodów dla omówienia tej sprawy.

Licząc się z ujemną reakcją, jaką zmiana stanowiska USA w sprawie Palestyny wywołała wśród Żydów, prezydent stwierdził, że rozciągnięcie powiernictwa ONZ nad Palestyną nie oznacza zarzucenia planu podziału tego kraju i nie przesądza ostatecznego rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Powiernictwo ONZ ma wypełnić jedynie próżnię, jaka powstałaby po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w dniu 15 maja br.

FRANCJA I KANADA NIE POPIERAJĄ STANOWISKA USA W SPRAWIE PALESTYNY

NOWY JORK. Delegaci francuski i kanadyjski zakomunikowali na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że nie są w stanie poprzeć propozycji amerykańskiej w sprawie ustanowienia zarządu powierniczego w Palestynie.

Przedstawiciel Francji — Parodi, zaproponował aby Rada Bezpieczeństwa zebrała się na tajnym posiedzeniu celem zapoznania się z bardziej szczegółowymi wnioskami USA przed powzięciem decyzji zwolnia sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Delegat kanadyjski oznajmił, że reprezentowane przez państwo nie może poprzeć żadnej akcji do czasu złożenia dowodów, iż istnieje zgodność poglądów najbardziej zainteresowanych państw co do rodzaju najodpowiedniejszej akcji.

NOWY JORK. Przedstawiciel Francji Parodi, zaproponował na śródomowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, aby zarząd powierniczy zorganizował w Palestynie kantony żydowski i arabski oraz wprowadził tymczasowy system imigracyjny „sprawiedliwy dla Żydów i Arabów”. W tej formie delegacja francuska przyjąłaby propozycje Stanów Zjednoczonych w sprawie tymczasowego powiernictwa ONZ na terytorium Palestyny. Parodi dodał, że jego wniosek w sprawie utworzenia kantonów nie przesądza ostatecznego rozwiązania zagadnienia.

Delegat libański Camille Chamoun uznał propozycję francuską za „niepraktyczną”; oświadczył natomiast, że Arabowie zgadzają się na zwolnienie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia w myśl propozycji USA.

Przedstawiciel Egiptu Nahmoud Bey Fawzi oznajmił, że Arabowie nie zgodzą się na podział Palestyny bez względu na to, w jakim stopniu zostanie on „osłodzony”.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej rabin Abba Hillel Silver oświadczył, że nie będzie komentował propozycji amerykańskiej do chwili formalnego jej przedstawienia Radzie. Następnie Silver odczytał oświadczenie, wydane we wtorek przez Agencję Żydowską i Vaad Leumi w sprawie decyzji Żydów utworzenia własnego państwa z dniem 16 maja.

Deportowani w Kenii ogłosili strajk głodowy

TEL-AWIW (obsł. wł.) Imigranci żydowscy, znajdujący się w Kenii, nadesłali telegram, w którym donoszą o proklamowaniu 24-godzinnego strajku głodowego na znak protestu przeciwko odroczeniu terminu przesiedlenia ich do Palestyny.

16-go maja proklamacja Państwa Żydowskiego

JEROZOLIMA. EGZEKUTYWA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ NA POSIEDZENIU, ODBYTYM WE WTORKI WIECZOREM W TEL AWIWIE, POSTANOWIŁA, ŻE OGŁOSZENIE PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNE NASTĄPI 16 MAJA BR. T.J. NASTĘPNEGO DNIA PO WYGASNIĘCIU MANDATU BRYTYJSKIEGO.

JEROZOLIMA. Dzisiaj wieczorem w Tel Awiwie opublikowany został urzędowy komunikat Agencji Żydowskiej i Vaad Leumi, który stwierdza, iż Żydzi palestyńscy sprzeciwiają się wszelkiej propozycji, zmierzającej do przeszkodzenia lub odroczenia utworzenia państwa żydowskiego. Obie organizacje żydowskie odrzucają również projekt oddania Palestyny pod powiernictwo ONZ nawet na okres przejściowy,

gdyż byłoby to zaprzeczeniem niezawisłości Żydów i oddaniem Palestyny pod władzę wojsk obcych. Komunikat podkreśla, iż Żydzi palestyńscy gotowi są współpracować z Arabami. Państwo żydowskie głosi komunikat — jak najchętniej podejmie współpracę z krajami sąsiednimi, zawierając z nimi stałe układy. Państwo żydowskie uczyni również wszystko, by przyczynić się do utrwalenia pokoju i rozwoju krajów Bliskiego Wschodu.

JEROZOLIMA. Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że 4 kwietnia rozpoczęła się w Tel Awiwie obrada Biura Wykonawczego Światowej Organizacji Syjonistycznej. Na kongres przybędzie z zagranicy 30 członków Egzekutywy celem omówienia spraw związanych z utworzeniem państwa żydowskiego.

Weizman piętnuje politykę USA w sprawie Palestyny

NOWY JORK. Dr. Chajm Weizman, zapowiadając bliski wyjazd do Palestyny, oświadczył, że cierpienia Żydów palestyńskich „znacznie się zwiększą i przedłużą w wyniku polityki amerykańskiej, która zachęca tak oar-dzo Arabów do agresji”. Z drugiej strony Weizman ostro krytykował obecną politykę brytyjską w Palestynie. Weizman uważa, że wszystkie strony zainteresowane powinny podać się sądowi Narodów Zjednoczonych.

Jestem przekonany — powiedział Weizman — że naród żydowski musi twardo obstawać przy załatwieniu sprawy, zaleconej przez Generalne Zgromadzenie ONZ. W imię kompromisu między żydowskimi i arabskimi postu-

latami narodowymi zwrócono się do Żydów z żądaniem, by zadowolili się 1/8 obszaru Palestyny. Zaakceptowaliśmy te ograniczenia jedynie dlatego, że zaleciła je najwyższa władza międzynarodowa, oraz w nadziei, że na przyznanym nam ograniczonym obszarze będziemy mogli swobodnie wychowywać nasz naród i uzyskamy przynajmniej część suwerenności. W ciągu ostatnich 25 lat usiłowaliśmy osiągnąć porozumienie, by zadośćuczynić interesom arabskim w Palestynie i poza jej granicami. Nie doszło jednak do żadnego załatwienia sprawy, ponieważ przywódcy arabscy nie przyznawali Żydom podstawowego prawa do tych elementarnych swobód, jakich domagali się wszędzie dla siebie oraz nalegali, by cała Palestyna stała się państwem arabskim mimo tradycji i historii, która wiąże Żydów z tym państwem. Jasne jest, że tego samego Arabowie domagają się również dzisiaj. Jest to żądanie, które odrzuciłby każdy bezstronny trybunał.

Mówiąc o tolerowaniu napaści arabskich, Weizman stwierdził, że nigdy nie zrozumie, w jaki sposób mocarstwo, sprawujące mandat, mogło pozwolić na to, aby siły arabskie swobodnie dostawały się do Palestyny i przygotowywały bezkarnie wojnę przeciwko Żydom i przeciwko rozwiązaniu, zatwierdzone-

CZY DOJDZIE DO SOJUSZU MILITARNEGO KRAJÓW LIGI ARABSKIEJ?

NOWY JORK. Agencja Associated Press podaje oświadczenie generalnego sekretarza Ligi Arabskiej — Azzam Paszy, złożone w sprawie współpracy wojskowej krajów arabskich. Azzam Pasza powiedział, że na najbliższym posiedzeniu Ligi będzie rozpatrzona propozycja rządu brytyjskiego w sprawie podpisania układu wojskowego pomiędzy 7 krajami należącymi do Ligi Arabskiej.

„Zdrada wobec podziału — zdrada demokracji“ Protest w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. Na ostatnim posiedzeniu Izby Reprezentantów szereg posłów wystąpiło z krytyką decyzji rządu amerykańskiego cofnięcia poparcia dla projektu podziału Palestyny.

Posel demokratyczny z Kalifornii Holifield określił politykę rządu jako „chwijną i słabą“.

„Nigdy jeszcze — powiedział on — koła rządzące nie zawiodły tak tragicznie, jeżeli chodzi o dotrzymanie swych zobowiązań. Chwiejna i słaba postawa, wykazana przez odstąpienie od dotychczasowego stanowiska w sprawie Palestyny, stanowi kulminacyjny punkt pozawionej wyraźnej linii polityki zagranicznej USA. Posunięcie to jest jeszcze jednym krokiem osłabiającym Narody Zjednoczone, w których koncentruje się cała nadzieja na pokój międzynarodowy“.

Inny poseł demokratyczny z Kalifornii — Douglas, oświadczył, że cofnięcie przez USA poparcia planu podziału Palestyny jest zdradą pokładanego w Stanach Zjednoczonych zaufania.

WASZYNGTON. Wybrany do Izby Reprezentantów w dodatkowych wyborach w Bronx w ramieniu amerykańskiej Partii Pracy popieranej przez Wallace'a, Leo Isaacson, przemawiając w czasie debaty nad planem Marshalla, ostro skrytykował zmianę stanowiska rządu USA w sprawie planu podziału Palestyny. Isaacson oświadczył, iż rząd amerykański zarzucając plan podziału Palestyny, uległ presji magnatów naftowych, których kapitały zaangażowane są w krajach arabskich zwalczających plan podziału Palestyny.

Jednocześnie Isaacson zaatakował plan Marshalla twierdząc, iż jest on próbą szantażu wobec narodów europejskich i „bezwstydny przejawem dążenia kół wojskowych i reakcyjnych do rozbitcia świata na dwie części“.

WASZYNGTON. Jak donosi agencja TASS, Departament Stanu Stanów Zjednoczonych opublikował w prasie z polecenia sekretarza stanu Marshalla, jego oświadczenie, w którym bierze on na siebie całą odpowiedzialność za postanowienie Stanów Zjednoczonych wyrzeczenia się planu podziału Palestyny i zaznacza, że „poważna sytuacja międzynarodowa“ jest częściowo przyczyną postanowienia Stanów Zjednoczonych.

W swym oświadczeniu Marshall twierdzi, że stanowisko Stanów Zjednoczonych w kwestii palestyńskiej ogłoszone w dniu 19 marca w Radzie Bezpieczeństwa przez Austina jest „nader celowe“ i że wniosek USA w sprawie powiernictwa stanowi rzekomo „podstawę dla uregulowania przez Narody Zjednoczone sytuacji istniejącej w Palestynie“.

W Stanach Zjednoczonych wzmaga się krytyka zmiany stanowiska USA w kwestii palestyńskiej. Według informacji prasowych z Los Angeles przy wejściu na uniwersytet kalifornijski, gdzie 20 marca wygłosił przemówienie Marshall, zorganizowana została demonstracja, w której brało udział tysiąc osób. Demonstranci nieśli plakaty treści następującej: „Zdrada wobec Palestyny — to zdrada pokoju“. Zdrada wobec podziału — oznacza zdradę demokracji“. „Które z wielkich towarzystw naftowych rządzi w Białym Domu?“ „Czyż

Amerykańskie Towarzystwo Lotnicze

Przerwa o komunikację z Palestyną

TEL-AWIV (obsł. wł.). Amerykańskie Towarzystwo Lotnicze (Trans World Air Lines) powiadomiło o przerwaniu bezpośredniej komunikacji między USA a Palestyną. Oficjalnym argumentem przerwania komunikacji jest fakt ostrzeliwania jednego z samolotów amerykańskich ze strony wsi arabskiej, po wystartowaniu samolotu z lotniska Lyddy.

Francuskie i holenderskie towarzystwa lotnicze będą w dalszym ciągu obsługiwały bezpośrednią linię lotniczą między Lyddą a Europą.

Powszechnie uważają, że przerwanie bezpośredniej komunikacji lotniczej ze Stanami Zjednoczonymi spowoduje straty ekonomiczne w Palestynie.

nie ma droższej krwi?“ Prasa amerykańska donosi również, że Stassen, pragnący wystawić swą kandydaturę na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej, występując 20 marca na zjeździe partii republikańskiej stanu Minnesota w Saint Paule potępił zmianę polityki Stanów Zjednoczonych wobec podziału Palestyny jako „wezwanie do anarchii międzynarodowej“. Wyśmiał on rząd za to, że domagał się on od Rady Bezpieczeństwa wyrzeczenia się podziału z tej dziwacznej przyczyny iż bezprawny opór Arabów wobec decyzji Organizacji Narodów Zjednoczonych nie ustaje“.

Gazeta „New York Herald Tribune“ pisze również, że ustanowienie powiernictwa nie umniejsza odpowiedzialności wojskowej której mogłaby wymagać realizacja podziału, a możliwie nawet ją zwiększa. Gazeta stwierdza, że „prestiżowi Organizacji Narodów Zjednoczonych zadany został ciężki cios a prestiżowi Stanów Zjednoczonych wyrzą-

dono wielką stratę. Z każdego punktu widzenia, sytuacja jest znacznie cięższa niż w chwili, gdy Zgromadzenie Generalne początkowo zwołało specjalną sesję dla rozstrzygnięcia kwestii palestyńskiej: naród Stanów Zjednoczonych żąda i zasługuje na wytłumaczenie wyraźnych błędów polityki amerykańskiej, względem Palestyny. Istnieje mnóstwo nieoficjalnych usprawiedliwień, powoływanych się na zmianę sytuacji międzynarodowej, na słabość wojskową itd. Jednakże żadna odpowiedzialna osobistość oficjalna nie rozpatrywała otwarcie praktycznych stron kursu polityki amerykańskiej na Środkowym Wschodzie i nie poddała żadnych przyczyn, dla których kurs ten trzeba było tak szybko zmienić po jego na kreśleniu. Jeśli takie przyczyny istnieją, należy je otwarcie omówić, w przeciwnym wypadku Stany Zjednoczone będą musiały ponieść hańbę za to, że dążą do ukrytych celów kosztem sprawiedliwości.“

Bevin wciąż zapewnia o „dobrej“ woli Anglików

LONDYN. Przemawiając w Izbie Gmin, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, że mimo wycofania przez USA swego poparcia dla planu podziału Palestyny, rząd brytyjski nie zmienił swego polityki. Rząd brytyjski — dodał Bevin — nie może zmieniać swojej polityki tylko dla tego, że niektóre inne państwa występują z pewnymi propozycjami. Nasza decyzja w sprawie wycofania się z Palestyny nie zmieni się również pod wpływem takich czy innych posunięć Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Minister kolonii Creech Jones podkreślił ze swej strony, że Wielka Brytania obstaje przy swoim stanowisku, że mandat brytyjski w Palestynie wygasa 15 maja i pragnie ona wycofać swe wojska do 1 czerwca.

Przedstawiciele opozycji wyrażali podczas dyskusji niezadowolony z powodu faktu, że rząd nie reaguje na decyzje USA w sprawie Palestyny.

Co się tyczy sporu między Żydami i Arabami w Palestynie, to Bevin zapewnia, że rząd brytyjski pragnie w sporze tym zachować neutralność (1)

Kończąc, Bevin oświadczył, że Wielka Brytania gotowa jest przekazać swój mandat palestyński każdej instytucji, jaką powoła w tym celu ONZ. Sądze — powiedział Bevin — że im szybciej wyjdziemy z Palestyny, tym będzie lepiej.

UCHWAŁY GABINETU BRYTYJSKIEGO W SPRAWIE PALESTYNY

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w dniu 22 marca gabinet brytyjski potwierdził swą decyzję w sprawie zakończenia

mandatu brytyjskiego w Palestynie dnia 15 maja i całkowitego wycofania wojsk brytyjskich do dnia 1 sierpnia.

Komunikat agencji Reutera dodaje, że jest to jedyna decyzja w sprawie Palestyny powzięta na posiedzeniu gabinetu i że propozycja Stanów Zjednoczonych w sprawie powiernictwa nad Palestyną nie była rozważana ze względu na jej zbyt ogólnikową formę.

LONDYN. Izba Gmin uchwaliła w trzecim czytaniu projekt tzw. ustawy palestyńskiej, który przewiduje wygaśnięcie mandatu brytyjskiego w Palestynie w dniu 15 maja br., oraz wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich z dniem 1 sierpnia. Projekt ustawy przesłany zostanie obecnie do Izby Lordów.

LONDYN. Agencja Reutera podaje z Melbourne oświadczenie australijskiego ministra spraw zagranicznych Evatta, który był przewodniczącym komisji palestyńskiej Generalnego Zgromadzenia ONZ. Komentarz decyzji rządu USA cofnięcia poparcia dla planu podziału Palestyny, Evatt oświadczył: „Byłoby rzeczą niepokojącą, gdyby wyłącznie argumenty polityki mocarstwowej lub też wygody miały doprowadzić do zmiany decyzji Narodów Zjednoczonych“.

Zdaniem Evatta, uchwała ONZ w sprawie Palestyny była systematycznie podminowywana przez intrygi antyżydowskie.

Minister zwrócił uwagę na fakt, że Komisja palestyńska kilkakrotnie zmieniała swe projekty na życzenie Wielkiej Brytanii celem ułatwienia jej wycofania swych sił zbrojnych z Palestyny.

Dziennik arabski prowadzi agitację na rzecz „Armii Wyzwolenia

JEROZOLIMA (obsł. wł.). W związku z przybyciem Kaukadziego do Palestyny, redaktor tygodnika arabskiego „As-Sariach“ pisze m. in.: „Nie ulega kwestii, iż władza w Palestynie będzie należała do dowódców armii. Pewne osoby będą musiały zrezygnować ze swych ambicji. Władza musi obecnie znajdować się w rękach osób wojskowych. Akcja oparta jedynie o entuzjazm i nie prowadzona według planów wojskowych, powoduje trudności i zamęt, co jest niedopuszczalne“.

Powyzsze słowa tygodnika skierowane są przeciwko Abdull Kadrowi i innym przywódcóm band nie posiadającym wyszkolenia wojskowego oraz popierającym Wysoki Komitet Arabski przeciwko armii Ligi Arabskiej.

Ygdodnik ten prowadzi agitację na rzecz króla Abdulli i jego zwolenników, oraz jednocześnie atakuje osoby zbliżone do Wysokiego Komitetu Arabskiego, które zdaniem tygodnika „nie czynią dla ojczyzny“.

Redaktor tygodnika pochwała angielską radiostację Środkowego Wschodu, która po daje „prawdziwe wiadomości“ o walce Arabów i ilości ofiar Żydów, podczas gdy radiostacja Jerozolimy umniejsza ilość ofiar ze strony żydowskiej.

Członkowie Irgunu rabują auta we wsiach arabskich

TEL-AWIV (obsł. wł.). Członkowie Irgunu udali się do spokojnych wsi arabskich położonych w okolicy osiedli żydowskich i zrabowali dwa ciężarowe i dwa małe auta, należące do Arabów. Ten prowokacyjny czyn został dokonany celowo w pobliżu straży żydowskiej okolicznego osiedla. Na posiedzeniu Rady Miejskiej Petach-Tikwy powzięto jednogłośnie rezolucję ostro piętnującą ten prowokacyjny akt, skierowany przeciwko spokojnej ludności wsi

arabskich, utrzymujących przyjazne stosunki z sąsiadującymi osiedlami żydowskimi.

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Członkowie Irgunu dokonali napadu na korespondenta „Palestine Post“ i, Majzelsa oraz na kilku europejskich dziennikarzy.

T. Majzels został zatrzymany przez członków Irgunu na ulicy Ben-Jehuda i siłą wtrącony do sklepu. Zdjęto z niego ubranie i odebrano mu pistolet. T. Majzels poruszył tę sprawę podczas konferencji prasowej z przedstawicielami Agencji Żydowskiej.

Kronika wydarzeń w Palestynie

JEROZOLIMA. Na drodze Safed — Rosz-Pina autobus żydowski najechał na elektryczną minę, skutkiem czego wysadzony został w powietrze. Ciężko ranni zostali: Josef Lessel, lat 44, Zeev Henoch Oseth, lat 18, Benjamin Kohen, lat 40, Rafael Atteych, lat 80 i Josef Kohen, lat 48; 7 innych pasażerów jest lżej rannych.

JEROZOLIMA. Oddziały Hagany usunęły cały szereg na wpół zniszczonych domów, które służyły jako potajemne przejście z dzielnicy Jaffy, Manshich, do pozycji żydowskich na granicy Tel-Awivu. Budynki te były świetnymi pozycjami dla strzelców arabskich. Podczas akcji brytyjska policja ostrzeliwała członków Hagany.

JEROZOLIMA. W dniu wczorajszym na ulicach Tel-Awivu 4 Żydów zostało rannych od zabłąkanych kul.

Wczesnym rankiem na granicy Tel-Awivu i Jaffy zabita została Szeszana Simani, lat 14.

JEROZOLIMA. Oddziały arabskie usiłowały zdobyć osiedle żydowskie w Negewie. Wśród 20 zabitych w starciu napastników znajduje się oficer brytyjski. Stał on na czele bandy 400 Arabów, która przez oddziały Hagany została rozproszona.

JEROZOLIMA. Reakcję Żydów w Palestynie na zmianę poglądów Ameryki w sprawie podziału ujmuje w artykule wstępnym „Palestine Post“. Artykuł ten kończy się słowami: „Naród Żydowski nie zaprzestanie walki, pełnej poświęceń w obronie niezaprzeczalnych praw swych do Palestyny. Praw tych ani teraz, ani później nie da się zniweczyć“.

JEROZOLIMA. Na szosie wiodącej do Jerozolimy najechał na minę autobus żydowski. Autobus uległ całkowitemu zniszczeniu przy czym zginęło 11 pasażerów.

JEROZOLIMA. W okolicach między Jaffą a Tel-Awivem Arabowie zaatakowali osiedle żydowskie, używając ciężkiej broni. Wywiązała się walka, w której 1 Żyd został zabity, a 3 odniosło rany.

CZŁONKOWIE HAGANY UWOLNILI POKÓJOWO USPOSOBIONEGO ARABA SCHWYCHANEGO PRZEZ GRUPĘ SZTERNA

TEL-AWIV (obsł. wł.). W ostatnich dniach członkowie grupy Szterna dopuścili się znowu prowokacyjnego czynu. W jednym z osiedli Szaronu schwytali oni Araba, należącego do kół arabskich, dążących do utrzymania przyjaznych stosunków z Żydami. O fakcie tym została natychmiast powiadomiona Hagana. Członkowie Hagany zatrzymali auto, w którym wywieziono Araba i uwolnili go, po czym przewieźli do miejsca zamieszkania.

TEL-AWIV (obsł. wł.). W jednej z ostatnich audycji radiowych Hagany w języku arabskim podano wiadomości o dywersyjnych aktach bandy arabskiej, rekrutującej się z hebrońskich „bojowników świętej wojny“, która dokonała ostatnio napadów na arabską linię komunikacyjną na drodze Latrun-Ramallah.

Mieszkańcy arabskiej wsi Bir-Edas masowo wracają do swego osiedla po wycofaniu się bandy arabskiej. Uskarżają się oni na wielkie szkody wyrządzone im na skutek ataków na osiedla żydowskie w ich okolicy.

Wysoki komisarz obcuje

HAIFA (obsł. wł.). W odpowiedzi na telegram rabinatu Haify, żądający uwolnienia uwięzionych Żydów i przewiezienia do Palestyny deportowanych do Kenii — Wysoki Komisarz Palestyny nadesłał odpowiedź, w której m. in. jest powiedziane: „Władze nie mogą zatwierdzić natychmiastowego uwolnienia aresztowanych Żydów. Niewinni zostaną uwolnieni“. W odpowiedzi wskazuje się również, iż zostaną przedsięwzięte konieczne środki celem przewiezienia do Palestyny wszystkich zatrzymanych Żydów, którzy w swoim czasie zostali deportowani z Palestyny i znajdują się obecnie w Keni. Ich powrót do Palestyny nastąpi nie później niż w lipcu. Dokładny termin nie może być ustalony, dopóki nie ukończono odpowiednich przygotowań dla sprowadzenia deportowanych do Palestyny.

TRZY MIESIĄCE

Jak rzecznik Hagany

ocenia dotychczasowy przebieg walki w Palestynie

Przeszło trzy miesiące minęły od czasu, gdy Ogólne Zgromadzenie Org. Narodów Zjednoczonych powzięło decyzję o utworzeniu państwa żydowskiego. Wówczas rozpoczęła się wojna, którą wypowiedziały nam i tej uchwale kierownictwo arabskie i gospodarze kraju. Podobnie jak trzy miesiące temu, cały jiszuw z napięciem oczekuje wiadomości z Lake Success, gdzie znów toczą się obrady nad sprawą Palestyny, — tym razem w Radzie Bezpieczeństwa. Z napięciem śledzimy pierwsze kroki Komisji Pięciu i debaty Komisji Rady Powierniczej dla spraw Jerozolimy. Dłużyły się w nieskończoność te trzy miesiące, pęczniały krwią naszych braci i siostr, najlepszych dzieci narodu. Dni te były dla nas okresem ciężkiej próby. Stoimy obecnie przygotowani, uzbrojeni, zmobilizowani do dalszej walki i z większą ufnością i pewnością patrzymy w przyszłość, aniżeli przed historycznym dniem 29 listopada ub. r. Tym nie mniej zdajemy sobie sprawę, że najgroźniejsze niebezpieczeństwo i największe trudności piętrzą się jeszcze przed nami.

Jeśli zechcemy podsumować rezultaty ubiegłych miesięcy naszej walki — możemy stwierdzić, że przetrwaliśmy próbę ognia, choć stało się to kosztem wielkiej daniny krwi. Wzmocniliśmy nawet swe siły. — Wzrosł nasz potencjał obronny. — Wprawdzie Mufti i jego poplecznicy zdołali wtrącić kraj w wir krwawych walk, lecz są oni dziś tak dalecy od osiągnięcia swych celów, jak trzy miesiące temu. Ani jedno żydowskie osiedle nie została ewakuowane przez mieszkańców, ani zajęte przez bojowców arabskich i ich pachołków. Dotyczy to nawet najodleglejszych i najbardziej izolowanych okręgów. Na odwrót: Arabowie obawiając się odwetu ze strony Żydów, musieli opuścić wiele wsi, leżących w pobliżu ośrodków żydowskich.

Arabowie zawdzięczają jedynie „neutralnym“ siłom bezpieczeństwa, fakt że oddziały Hagany nie zdobyły podstawowych punktów strategicznych w okręgach arabskich, a bandy Muftiego oblegają nieliczne osiedla żydowskie w starych dzielnicach Jerozolimy.

Nie udało się również Arabom próba sparaliżowania transportu żydowskiego. Nie tylko nie zdołali oni przerwać naszej komunikacji, lecz nawet odczuli boleśnie ciosy jednostek Hagany, zadawane im na szlakach komunikacyjnych.

Najważniejszym faktem dla nas pozostanie to, że nasze siły wojskowe w ciągu ostatnich miesięcy coraz bardziej wzrastały. Tworzy się armia żydowska, chociaż nie zalegalizowano jeszcze jej praw i nie

Z dziennika kolonisty

Cała doba podzielona jest u nas na dyżury, — jeden wartownik zwalnia drugiego z posterunku. Podczas gdy jedni czuwają nad rolnikiem i jego pracą w polu, inni — z lotnej straży — zjawiają się nagle, by zawiadomić: „Tej nocy musimy wartować, a w dzień pracować“. Tak było kiedyś — w czasach Nechemiasza i tak też dziś jest, — historia się powtarza...

Czuwanie w nocy to nie to samo, co wstawanie w dzień, i nie wszystkie posterunki są jednakowe, — nie wszędzie jest jednakowy dostęp do pozycji obronnej. Do jednej prowadzi droga piechotą, a do innej urywane ścieżki w górę i w dół, po których musisz pełzać na czworakach. Jeżeli nie znasz drogi, możesz wyjść z niej pokaleczony.

Są posterunki na których można gawędzić z towarzyszami o tym i owym, ale są i takie, gdzie musi się nieustannie i bez przerwy wytyczać słuch i wzrok przez cały czas służby, gdzie bezpieczeństwo całej kolonii jest w rękach wartownika. Przychodząc na taki posterunek odbierasz szeptem zwięzłe sprawozdanie — w kilku słowach. Ci, którzy lekceważyli sobie kiedyś „sołdata“, będą teraz bardzo zadowoleni, jeżeli towarzyszy stojący na warcie, jest wyćwiczonym żołnierzem i posiada dobrą broń.

Do deszczów i burz już przywykłeś, ale „koncert“ strzałów nasuwa zawsze pytanie: czy jest to napad, czy może ćwiczenia tylko, czy też kolonia żydowska przepędza bandę arabską? Kilka chwil napięcia i — nadchodzi wreszcie łącznikowy, przynosząc wiadomości i zarazem uspokojenie.

uznano jej za stronę walczącą. Okazało się także, że potrafimy zaopatrzyć nasze jednostki w odpowiednią broń, a pod tym względem sytuacja nasza jest znacznie lepsza, niż na początku zająć.

Nasi wrogowie usiłowali również podważyć postawy ekonomiczne jiszuwu i na-

ruszyć jego równowagę duchową. Lecz nie dopięli swego zbrodniczego celu. Ani wyłączenie Palestyny z bloku szterlingowego, ani wybuch w gmachu Agencji Żydowskiej nie zachwiały wiary w słuszność naszej sprawy i w nasze ostateczne zwycięstwo.



Na straży osiedla

W walce o szlaki komunikacyjne

Jiszuw palestyński ponosi ciężkie straty we wzmagającej się walce o szlaki komunikacyjne kraju. 17 ofiar, które padły w górach Atarot nie zginęły na próżno. Symbolizują one fakt, który staje się coraz bardziej jasny zarówno dla nas, jak i dla Arabów, że droga do Jerozolimy, znajdująca się w sercu państwa arabskiego, nie jest zdana na łaskę uczestników „armii wyzwolenia“ Palestyny. Na odwrót: zdecydowane i systematyczne akcje Hagany nie pozwalają Arabom korzystać z odcinka szosy między Latrunem, a Jerozolimą. Pojazdy arabskie — z zachodu, z południowego zachodu, lub z północy — mogą dotrzeć do stolicy jedynie drogą Latrun — Ramall, albo Szchem — Ramalla. Krótki odcinek szosy między Ramallą a Jerozolimą, stał się najważniejszą arterią komunikacyjną Arabów między stolicą a innymi częściami kraju. Dwie inne szosy, prowa-

dzące do Jerozolimy — a mianowicie drogi Jerozolimy — Jerycho, Jerozolima — Chebron — łączą miasto z niezamieszkanymi obszarami i korzystanie z nich nie należy do rzeczy łatwych. Nawet wzdłuż tych szos istnieje możliwość akcji żydowskich, a podróż z Jaffy do Jerozolimy przez Chebron lub Jerycho, jest związana ze stratą czasu, pieniędzy i benzyny. Organizacja większego ruchu na tych szosach wymagałaby zwiększenia aparatu administracyjnego i wywołałaby szereg problemów technicznych, z którymi Arabowie nie daliby sobie obecnie rady.

Nacisk wojskowy na jedyną szosę, która pozostała jeszcze faktycznie w posiadaniu Arabów, dla połączenia z resztą kraju — jest ważnym faktorem w obecnych zmaganiach. Jest on pośrednią obroną komunikacji żydowskiej na szosie Jerozolima — Tel-Awiv.



Ochotnicza milicja żydowska

Dwie matki

Obie spotkały się na przedstawieniu „Habimy“, — dwie matki, których synowie znajdują się na odcinkach, gdzie każdej chwili grozi im śmierć.

— Wstyd mi, — mówi jedna z nich — że tak siedzę sobie tu w teatrze, podczas gdy nasze dzieci znajdują się na froncie, ale tak ciężko usiedzieć w domu, tak — niemożliwie ciężko.

— Ja nie byłabym wcale poszła — odzywa się druga matka — gdyby nie był zmusił mnie wprost do tego mój syn. Jakieżś 2 godziny przed przedstawieniem, wpadł na chwilę do domu i powiada do mnie: Mam mam do ciebie prośbę i zarazem żądanie. Czego chcesz ode mnie synu, pytam go. A on na to: Chcę, byś poszła teraz na przedstawienie „Habimy“. Kiedy opierałam się temu, powiedział do mnie: Przysięgam Ci, że będzie mi o wiele łatwiej stać tej nocy na służbie, jeśli będę wiedział, że Ty jesteś na przedstawieniu.

Wtem dał się słyszeć dźwięk dzwonka i obie matki pośpieszyły na swoje miejsca, a żyły świecili w ich oczach.

TACY SĄ NASI SYNOWIE.

Serce ojcowskie od pierwszego dnia mówiło mu, że syn jego pójdzie i że stanie się nie szczęście. Kiedy nadeszła wiadomość, że syn padł na posterunku w obronie jednej z kolonii w Galilei, nie płakał i nie buntował się. Czekał tylko na przywiezienie zwłok.

Nad otwartym grobem opowiedział jeden z obecnych m. in.: „On obronił i swoją śmiercią uratował pięciu towarzyszy“. Ojciec polecił mu, stary nauczyciel, — wyprostował się nagle i coś w rodzaju zadośćuczynienia rozjaśniło mu twarz. „Uratował pięciu“ — szepotał zbiegającymi wargami — tak-to umiemy umierać nasi synowie...

Rozmowa z Neomi Aleskovsky o tańcu palestyńskim

Jak już pokrótce donosiliśmy, w tych dniach przybyła do Polski znakomita tancerka palestyńska NEOMI ALESKOWSKY. W czasie rozmowy z naszym współpracownikiem, Aleskovsky opowiedziała o swej działalności artystycznej oraz o rozwoju tańca w Palestynie.

Neomi Aleskovsky jest wychowanką ruchu Haszomer Hacaír w Haifie. Zamilowanie do tańca wykazywała jeszcze w latach dziecińczych. Brała udział w różnego rodzaju występach amatorskich, wieczorach etc. Dopiero jednak po ukończeniu 19 lat rozpoczęła poważnie pracę nad szkoleniem swych umiejętności w tej dziedzinie. Pobierała naukę u Gertrudy Kraus, która posiada wielkie zasługi w przygotowaniu licznych kadr artystów. Następnie Aleskovsky występowała w operze, co pozwoliło jej przygotowywać się do samodzielnych występów. Pierwszy taki występ odbył się w 1943 roku i cieszył się dużym powodzeniem u publiczności. Od tego czasu Neomi prowadzi pracę w dwu kierunkach: w ciągu całego tygodnia występuje w operze, na sobotę zaś wyjeżdża do kolonii i kibuców, gdzie wykonuje tańce własnej kompozycji. Warunki pracy są niezmiernie trudne, gdyż z pracy zarobkowej trzeba znaleźć środki na uszycie kostiumów. W ten sposób w ciągu 2 lat Aleskovsky zwiedziła wszystkie kolonie i kibuce, niektóre z nich kilkakrotnie. Publiczność w kibucach wykazuje niezwykłe zainteresowanie dla produkcji tanecznych, jak zresztą dla wszystkich przejawów życia kulturalnego. „Przyznaję“ — powiada Aleskovsky — że najlepszego widza znajdowałam właśnie w kibucu. Wszyscy niezwykle tu lubią taniec, jak



zresztą w całym kraju. Prawie w każdym kibucu są specjalne grupy, zajmujące się tańcem. Jeśli idzie o rozwój choreografii — wielkie są w tej dziedzinie zasługi Gertrudy Kraus. Taniec palestyński zaczyna się właściwie dopiero rozwijać. Narodowy taniec szuka właściwego wyrazu. Charakterystyczną jest dlań mieszanina wschodnich i europejskich motywów.

W dalszym ciągu Aleskovsky opowiada nam o swym udziale, w ramach delegacji palestyńskiej, w Festiwalu młodzieżowym w Pradze w ub. roku. Jak wiadomo — palestyńczycy byli niezwykle serdecznie witani przez młodzież innych krajów.

Po zakończeniu Festiwalu Neomi Aleskovsky odbyła kilkomiędzynie tournée po krajach Europy Środkowej i południowo-wschodniej. Występy jej gromadziły również publiczność nieżydowską.

Obecnie Neomi Aleskovsky zabawi kilkanaście dni w Polsce, gdzie wystąpi w szeregu ośrodków żydowskich.

Akademie poświęcone 28-iej rocznicy Tel-Chaj

Dla uczczenia 28-iej ROCZNICY BOHATERSKIEJ OBRONY TEL-CHAJ, żydowska Partia Robotnicza Haszomer Hacaír oraz Zjednoczona Partia Poalej-Syjon urządziła szereg akademii poświęconych Tel-Chaj i legendarnym obrońcom — Trumpektorowi i towarzyszom.

Uroczystości związane z rocznicą Tel-Chaj odbywają się w Szczecinie, Wrocławiu, Łodzi, Wałbrzychu, Sobociemnie, Legnicy, Świdnicy, Dzierżoniowie, Bielawie, Pieszycy, Kłodzku, Ziemicach, Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu, Bielsku, Opolu, Warszawie, Krakowie, Tarnowie, Lublinie, Białymstoku, Gliwicach oraz w innych miastach.

Na powyższych akademiach wystąpią członkowie C. K. Zjednoczonej Partii Poalej Syjon i C. K. Haszomer Hacaír w Polsce.

Dr M. Sneh [Tel-Aviv]

Z nami czy bez nas?

Nie należy rzeczy umniejszać ani wyolbrzymiać. Utworzenie Tymczasowej Rady Państwowej jest punktem zwrotnym w dziejach naszego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Jednakże sam fakt ten nie oznacza jeszcze osiągnięcia samodzielności, lecz stanowi jedynie nowy etap w tym kierunku. Rada Państwowa nie tylko będzie tworzyć rząd na obszarze państwa żydowskiego, lecz w większym jeszcze stopniu stanie się narzędziem dla zdobycia władzy i dla realizacji uchwały międzynarodowej, podważanej i atakowanej obecnie przez państwa anglosaskie. A co najważniejsze — Rada ta powstanie przecież w okresie wojennym — najważniejszym jej zadaniem będzie organizacja obrony.

Wychodząc z tych założeń, Zjednoczona Partia Robotnicza wyraziła gotowość do wzięcia udziału w tymczasowych instancjach rządowych i dołożenia maksymalnych wysiłków dla wypełnienia pilnych zadań. W obecnym przełomowym okresie, partia nasza uważała za swój obowiązek wpływać całą swą siłą na bieg wydarzeń i wziąć na siebie pełną, przypadającą jej w udziale, odpowiedzialność w szerokiej koalicji narodowo-demokratycznej.

Nie przerywać walki

Walka na froncie palestyńskim nie jest prowadzona w normalnych warunkach. Jedną stroną korzysta z pomocy wszystkich sąsiednich państw oraz wielkiego mocarstwa, panującego faktycznie nad tą częścią świata, podczas gdy drugiej stronie — żydowskiej — nieustannie stawia się przeszkody w mobilizacji swych sił i uzbrojeniu ich oraz w trakcie działań samobronnych. Ta jednostronna ingerencja odbywa się przy jednoczesnym podjudzaniu Arabów i Anglików, w rezultacie oświadczeń przedstawicieli USA o „niemożności realizacji siłą uchwały ONZ” oraz „o konieczności szukania nowego kompromisu”. Można przypuścić, iż w przyszłości ataki przeciwko nam będą jeszcze silniejsze. Nastąpią próby wywarcia na nas presji, abyśmy zgodzili się na zaprowadzenie pokoju za cenę terytorialnych ustępstw na rzecz Arabów oraz politycznych koncesji na rzecz Anglików. Zjednoczona Partia Robotnicza, która zasadniczo sprzeciwiała się podziałowi i do dzisiejszego dnia uważa, iż polityka syjonistyczna popełniła błąd, proponując Komisji Badawczej ONZ podział jako jedyne rozwiązanie prosyjonistyczne, — w żadnym wypadku nie ulegnie presji lub namowom do dodatkowego „uzgodnionego” podziału. Tak samo również nie może być mowy o tym, by partia nasza zgodziła się na ograniczenie samodzielności państwa żydowskiego poprzez ustępstwa na rzecz imperializmu. Jednym bowiem z zadań wytyczonych przez naszą partię jest: „walczyć o rzeczywistą samodzielność państwa niezależnego pod względem politycznym, wojskowym i ekonomicznym od imperialistycznych sił, oraz przeciwko przekształceniu go w bazę interwencyjnych knowań”.

Oporność tymczasowego rządu żydowskiego w stosunku do tych knowań będzie większa w razie udziału w nim Zjednoczonej Rady Robotniczej. W przeciwnym wypadku — oporność ta znacznie osłabnie.

Polityka zagraniczna

Wszyscy napozór przyznają, iż polityka syjonistyczna powinna ściśle przestrzegać międzynarodowej orientacji, nie skłaniając się ku żadnemu z rywalizujących między sobą bloków w świecie. W okresie zmagania sił o utworzenie państwa — sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia.

W Brytanii dźwierz w swych rękach faktyczną władzę nad Palestyną i będzie nadal panowała nawet po wygaśnięciu mandatu, jak długo jej wojska pozostaną w kraju. St. Zjednoczone — ze względu na pośrednią pozycję w kwestii palestyńskiej pomiędzy sprzecznymi stanowiskami W. Brytanii i ZSRR oraz naskutek tego, iż stanowią one główne źródło pomocy Żydostwa światowego dla dzieła budowy Palestyny — wywierają swój nacisk na wiele poważnych kół syjonistycznych. Stąd niebezpieczeństwo odchylenia orientacji polityki syjonistycznej w kierunku zachodnim.

Udział w rządzie Zjednoczonej Partii Robotniczej jest gwarancją zwalczania tego niebezpieczeństwa. Lewica syjonistyczna wiąże przyszłość narodu żydowskiego i jego wolnej ojczyzny ze zwycięstwem rewolucyjnego socjalizmu w świecie, oraz dąży do trwałego sojuszu z czynnikami postępu wśród Narodów Zjednoczonych. Ta dalekowzroczna orientacja zobowiązuje lewicę w danych warunkach do strzeżenia, by szeroka koalicja narodowo-demokratyczna prowadziła słuszną linię w polityce zagranicznej, nie ulegając ani na chwilę jednostronnej presji anglosaskiej. Ta rola Zjednoczonej Partii Robotniczej leży w żywotnych interesach syjonizmu, zmagającego się o swój los na forum międzynarodowym.

Wewnętrzna gra sił

Jakże dziwnym jest fakt, że instancje narodowe wykazały, organizując walkę więcej energii w przygotowaniu kadr, aniżeli w sprawach finansowych. Rozwój mobilizacji na front nie pozostaje w równej proporcji do mobilizacji zaplecza dla potrzeb wojennych. Jednym z najpilniejszych zadań tymczasowego rządu powinno być: zbliżenie zaplecza do frontu. I w obecnym okresie — w najbliższych miesiącach — jeszcze do utworzenia państwa i do czasu obrad ustawodawczych — wyłonią się przed nami bardzo ostre kwestie wewnętrzne.

Oto jeden z przykładów. Prowadzenie walki wymaga — zdaniem wszystkich — sprawiedliwego podziału ciężaru podatków, t. zn. obniżenia pośrednich podatków oraz podwyższenia bezpośrednich. W obecnej chwili ciężar podatków spoczywa w większości na barkach mas robotniczych. To zjawisko wymaga mobilizacji nie tylko ludzi, lecz również środków pieniężnych.

Z chwilą utworzenia pierwszych organów samodzielności państwowej, należy oczekiwać ze strony prawicy mieszczańskiej ataku na samodzielność klasy robotniczej, jej samodzielne instancje gospodarcze, kulturalne i społeczne, jak również na swobodę walki zawodowej. Z tego obozu już dochodzą głosy, mogące przekształcić się w „alarm” o „państwo — Histadrut”, stanowiącego „państwo w państwie” i rzekomo zagrażającego pokojowi państwa ży-

dowskiego oraz jego wewnętrznej całości. Nie jest również wykluczonym, że prawica klerykalna uzna, iż nastąpił czas dla wyśunięcia żądań, naruszających wolność sumienia i swobodę obywatelską w nieskrępowanym kształtowaniu swego trybu życia.

W obliczu tych niebezpieczeństw, grożących wszystkim dziedzinom naszego życia, Zjednoczona Partia Robotnicza winna stanowić decydujący czynnik w łonie tymczasowego rządu żydowskiego. Jeśli nawet przyjmemy, że w tych kwestiach nie ma aktualnych różnic między Zjednoczoną Partią Robotniczą a Mapaj — założenie to było podkreślone w odrzuconej propozycji jednolitego frontu robotniczego — to absencja lewicy w rządzie z obiektywnych względów, niewątpliwie umniejszy wagę i siłę Mapaj wobec prawicy.

Armia ludowa i dowództwo chalucove

Jest zupełnie naturalnym, że partia, której członkowie znajdują się w pierwszych szeregach obrońców i bojowników, powinna również brać odpowiedni udział w ogólnym kierownictwie politycznym walki, które przechodzi obecnie w ręce Tymczasowej Rady Państwowej.

Nie mniej ważną jest kwestia oblicza armii żydowskiej, tworzącej się na naszych oczach. Czy będzie to regularna armia, na wzór armii brytyjskiej, czy amerykańskiej, która pochłonie większość budżetu państwa, co spowoduje finansową zależność, a tym samym również polityczną, — czy też będzie to armia ludowa, pracująca i walcząca, utrzymująca się w dużej mierze samodzielnie, uświadomiona i niezależna duchem? Czy oficer i dowódca żydowski będzie jedynie zawodowcem, pozbawionym dążeń społeczno-ideowych, czy też będzie on dowódcą swej jednostki, inżynierem techniki wojennej i jednocześnie wychowawcą, towarzyszem i przyjacielem — pierwszym wśród równych? Czy będą oni odznaczali się wyniosłością i izolacją w stosunkach między dowódcą a szeregowym na tyle, że nie będą mogli jadać w jednym pokoju, czy też nawiąza się między nimi stosunki przyjazne, a różnicę będzie ich jedynie miara odpowiedzial-

ności i kompetencji? Czy powstanie wśród nas kasta oficerów, czy też będzie zrealizowane hasło: Każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz — obywatelem? Podobne pytania nasuwają się w związku z utworzeniem pierwszych żydowskich kadr urzędniczych. Kto wejdzie do aparatu państwowego? — karierowicze, czy też pionierzy, którzy pójda na służbę narodową, jak żołnierz na warcie?

Możemy śmiało przypuścić, iż udział Zjednoczonej Partii Robotniczej w tymczasowym rządzie żydowskim i w utworzeniu jego aparatu wywrze pożądaną wpływ na rozstrzygnięcie wyżej wspomnianych kwestii.

Inicjatywa w kwestii arabskiej

Powszechnie twierdzą, iż dla państwa żydowskiego — o ludności arabskiej w około 40 proc. — egzaminem będzie rozwiązanie tej kwestii. Lecz próba ta nie rozpocznie się dopiero wtedy, gdy w kraju zapanuje spokój i zostanie utworzone państwo! Próba ta rozpocznie się natychmiast — jeszcze w okresie wojny.

Decydujące znaczenie dla przyszłości będzie miał fakt, czy przygotowujemy już obecnie konstruktywny plan w kwestii arabskiej. Sukces w tej żywotnej dziedzinie będzie zależał od istnienia czynnika arabskiego, który stanie na gruncie uchwały ONZ i sprzeciwi się krwawym walkom między obu narodami. Czynnikiem takim istnieje — jest to arabska lewica w Palestynie i w sąsiednich państwach. Niewątpliwie, siła jej narazie nie jest wielka, lecz innego czynnika nie ma i nie powstanie łatwo. Wierzymy, że istniejący już czynnik będzie stale wzrastał. Lewica syjonistyczna wyraźnie stwierdza, iż budoję przyszłość w oparciu o ten postępowy czynnik arabski. W przymierzu z nim zostanie wyzwolony kraj spod jarzma władzy imperialistycznej, rozwinię się i „zaluźni, zjednoczy się i przyjmie masę imigrantów. Lecz mosty do społeczeństwa arabskiego należy przetrzącać — nie jutro, lecz dziś. Każda lecznica, szkoła, każde konstruktywne dzieło wzmacnia arabskie siły postępowe. Właśnie w latach wojny nie należy zaniedbywać aktywnej polityki w dziedzinie stosunków z Arabami. Ogień należy gasić — „nawet” w okresie pożaru.

Tej aktywnej polityki nie należy zamienić na tęsknotę do porozumienia z Abdullą. Takie porozumienie zawiera w sobie niezliczone niebezpieczeństwa: dodatkowe pomniejszenie obszaru, brytyjskie bazy, udaremnienie scalenia kraju.

Czyż potrzeba wyjaśniać z punktu widzenia ułożenia się stosunków żydowsko-arabskich, jak wielka różnica istnieje między utworzeniem tymczasowego rządu żydowskiego z udziałem lewicy syjonistycznej, czy też bez jej udziału?

To nie jest arytmetyka

Dużo korzyści przyniesie fakt przystąpienia Zjednoczonej Partii Robotniczej do koalicji narodowo-demokratycznej w obecnym okresie, pełnym niebezpieczeństw i perspektyw. Partia nasza ma do spełnienia specjalne posłannictwo, prawie we wszystkich żywotnych dziedzinach: w kierowaniu walką i polityką, w sprawach zagranicznych i wewnętrznych, w kształtowaniu oblicza armii i aparatu oraz w dziedzinie stosunków z Arabami. Lecz znaczenie tego faktu zależy od tego, czy będzie to rzeczywiste włączenie do rzeczywistej koalicji.

Byli wśród nas tacy, którzy wątpili, czy w istniejących warunkach w ogóle można mówić o naszym udziale w tymczasowym rządzie. Lecz przeważająca większość wyraziła swą gotowość do uczynienia próby, celem spełnienia swego specjalnego posłannictwa w obecnym naprężonym okresie. Dla zapewnienia możliwości spełnienia tego posłannictwa, partia wysunęła szereg istotnych warunków w kwestii ilości przed stawicieli w Radzie. To nie była arytmetyka, lecz troska o minimum możliwości, by delegaci partii w instancjach rządowych mogli spełnić swe posłannictwo oraz troska o minimum demokratycznego systemu w naszym społecznym życiu. W wypadku nie zapewnienia tych minimalnych żądań, Z. P. R. pozostanie poza ramami Tymczasowej Rady Państwowej. A ci, w których rękach znajduje się decyzja, powinni dobrze rozważyć, jak utworzyć tymczasowy rząd żydowski!

Z NAMI CZY BEZ NAS

Wokół sprawy utworzenia Tymczasowego Rządu

JEROZOLIMA (obsł. wł.) Jak wiadomo, Egzekutywa Agencji Żydowskiej — nie licząc się z jednogłośnie uchwaloną Waad Leumi — powzięła decyzję, odmawiającą przyznania Zjednoczonej Partii Robotniczej dwóch dodatkowych miejsc w Tymczasowej Radzie Państwowej.

Tymczasem niektórzy przedstawiciele Mapaj napomknęli o tym, że pragną dotrzymać uchwał swej partii w tej sprawie, tak, że dalsze pertraktacje są niewykluczone. Zdaniem ich, ilość 32 miejsc nie jest bynajmniej „tabu” — nie została ona bowiem ustalona przez Komisję Pięciu i może być w miarę potrzeby zmieniona.

W kołach Zjednoczonej Partii Robotniczej odnosi się z wielką rezerwą do tych wypowiedzi, które są prawdopodobnie manewrem, mającym na celu przewyciężenie możliwego kryzysu.

Palestyńska Partia Komunistyczna podała do wiadomości, że popiera postulaty Zjednoczonej Partii Robotniczej, oraz, że jej zdaniem, w Radzie powinna być większość przedstawicieli partii wchodzących w skład Histadrutu. Komuniści, którym wyznaczono jedno miejsce w Radzie Państwowej, będą walczyli na forum Rady o powiększenie przedstawicielstwa Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zaproponowali oni również by zmobilizować opinię publiczną wokół tej sprawy.

W łonie małych frakcji nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje. Poważne różnice zdań wyłoniły się w gminie sefardyjskiej, gdzie toczy się walka między frakcją jerozolimską i Aliszera, a frakcją tel-awiską sędziego Szitrita. Naczelna Rada Sefardyjskich, której przytaczająca większość stanowią zwolennicy Szitrita, powzięła ostatecznie uchwałę, wysuwając na kandydata do Zarządu Tymczasowego B. Szitrita, a przewodniczącego Zarządu miejskiego w Hajfie Sabotaja Levy i sekretarza tegoż Zarządu J. Chalfona — na kandydatów do

Rady Państwowej. Domagają się oni bowiem dwóch miejsc w Radzie. Przedstawiciele frakcji jerozolimskiej kwestionują ważność tej uchwały.

Nie jasnym jest, jak dotąd, stanowisko Komisji Pięciu. Przypuszczają jednak, że uznanie Rady nastąpi w najbliższych dniach — bez względu na przewlekłe obrady Rady Bezpieczeństwa. Lecz nawet na wypadek uznania Rady Państwowej przez Komisję Pięciu, ze względu na wrogie stanowisko Anglii nie będzie ona mogła natychmiast przystąpić do swej pracy.

Postulaty Zjednoczonej Partii

TEL-AWIW (obsł. wł.) Zjednoczona Partia Robotnicza wysłała do Egzekutywy Agencji Żydowskiej list, w którym domaga się, by sprawa porozumienia z Irgunem stała się przedmiotem obrad Wielkiego Komitetu Wykonawczego, oraz została omówiona w wybranych instytucjach jiszuwu żydowskiego w Palestynie.

W liście tym czytamy m. in.: „W prasie pojawiła się wiadomość, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej obradowała nad ratyfikacją porozumienia z Irgunem. Zwracamy uwagę Egzekutywy na nasz zdecydowany sprzeciw odnośnie wszelkiego porozumienia z Irgunem. W celu obrony elementarnych zasad demokracji, powinna Egzekutywa nie uznać Irgunu, lecz na odwrót: zażądać jego natychmiastowego rozbrojenia.

„Podkreślamy również, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie ma prawa powzięcia ostatecznej decyzji w tej kwestii. Sprawa porozumienia z Irgunem była przedmiotem obrad Wielkiego Komitetu Wykonawczego w Zurychu i winna wrócić na to forum. Prócz tego, sprawa porozumienia z Irgunem w wielkiej mierze podlega kompetencji jiszuwu palestyńskiego. To też decyzja w tej kwestii powinna być powzięta w wybranych instytucjach Kneset Israel’.

List podpisał: L. Lewite i J. Riffin.

W międzynarodowym ruchu robotniczym

M. Weintraub

Po konferencji COMISCO

Powojenny rozwój międzynarodowego ruchu robotniczego charakteryzują dwie tendencje: a) konsolidacja rewolucyjnego, marksistowskiego ruchu robotniczego, b) nieustanny zwrot na prawo partii socjaldemokratycznych Europy Zachodniej.

Pierwsza tendencja znalazła swój najlepszy wyraz w harmonijnej i stale pogłębiającej się współpracy partii komunistycznych i socjalistycznych w krajach Wschodniej i Środkowej Europy i Włoch. Praktyka współdziałania obu odłamów ruchu robotniczego we wspomnianych krajach wykazała, że istniejące przed wojną sztuczne zapory w łonie klasy robotniczej były wywołane, z jednej strony zdradziecką polityką pravicowych przywódców socjaldemokratycznych, z drugiej zaś manewrami reakcji i kapitalu, którym nie na ręce była jedność ruchu robotniczego. Pierwszy etap powojennej współpracy lewicowych socjalistów i komunistów doprowadził do utworzenia jednolitego frontu w walce z reakcją i dla realizacji ważnych społeczno-politycznych i gospodarczych zadań, które wynikły w związku z budową nowego ustroju — demokracji ludowej. Oczywiście we Włoszech, gdzie obie partie robotnicze znajdują się w opozycji do chrześcijańsko-prawicowego rządu de Gasperi, główna walka toczy się przeciw próbom zdradzenia ruchu robotniczego i podporządkowania go interesom kapitalu amerykańskiego; toczy się walka przeciw objawom odrodzenia faszyzmu i o ustanowienie prawdziwej demokracji.

Partie robotnicze w krajach demokratycznych pogłębiły jedność działania i wspólnotę ideologiczną, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się wspólna praca nad odbudową kraju. Już z samego początku dojrzało zrozumienie konieczności przejścia w perspektywie czasu do jeszcze doskonalszej formy współpracy i jedności ruchu robotniczego, która by się wyraziła w zjednoczeniu obu odłamów robotniczych. W wyniku tych tendencji zjednoczenie takie nastąpiło już w Rumunii, gdzie powstała zjednoczona partia robotnicza. Również w innych krajach rozwój współpracy idzie w szybkim tempie ku pełnemu zjednoczeniu ruchu robotniczego. Tak wygląda sytuacja na Węgrzech, w ostatnich dniach zaś mamy do zanotowania ważne deklaracje przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej o wkroczeniu ruchu robotniczego na drogę zjednoczenia.

Te pozytywne objawy, świadczące o wzmocnieniu ruchu robotniczego w krajach wschodniej i środkowej Europy, stoją w jaskrawym kontraście z sytuacją ruchu robotniczego na zachodzie Europy. Prawicowi socjaliści, w rodzaju Bluma i Bevina, zawiedli całkowicie zaufanie mas, które pragnęły jedności ruchu robotniczego. Oportunizm przywódców socjaldemokratycznych przerodził się szybko w jawną zdradę interesów proletariatu. Stąd S.F.I.O. i Labour Party, dwie czołowe partie socjaldemokratyczne Europy Zachodniej, które mogły pełnić swój kraj na tory demokracji, wprężyły się w jarzmo imperjalizmu i stały się jego wiernym sługą. Najdobitniejszym dowodem tego jest ich poparcie dla planu Marshalla, uzależniającego i ekonomicznie i politycznie ich kraje od Stanów Zjednoczonych. Przyjęcie planu Marshalla oznacza w danym wypadku już nie tylko zdradę interesów robotniczych, ale również wyrzeczenie się suwerenności narodowej.

Ta pozycja prawych socjaldemokratów musiała spowodować pogłębienie się rozdźwięków i przepaści w łonie partii socjalistycznych w Europie. Jak wiadomo II-ga Międzynarodówka oficjalnie nie została po wojnie reaktywowana, na jej miejsce stworzono Biuro Koordynacyjne — COMISCO. Wkrótce jednak stało się jasnym, że nawet formy luźnej współpracy między zachodnimi socjaldemokracjami a lewicą socjalistyczną nie są do utrzymania. Do ostatecznego rozłamu doszło w czasie zakończonej w ostatnich dniach konferencji COMISCO w Selsdon. Konferencja ta zwołana z inicjatywy Labour Party i SFIO miała rozpatrzyć stosunek socjalistów do t. zw. planu Marshalla. Jasnym było, co zamierzają przeprowadzić na zjeździe jego inicjatorzy. Tym nie mniej, obawiając się usłyszania głosu prawdy na sali obrad, labourzyści spowolali, że ambasady brytyjskie odmówiły wiz zarówno przedstawicielom PPS, jak i socjalistów czeskich; dopuszczono do obrad delegację partii Nenniego, gdyż ludzono się jeszcze nadzieję, że uda się przyciągnąć socjalistów włoskich i skłonić ich do zerwania z komunistami. Taki też był cel niedawnej wizyty sekretarza Labour Party

Morgana Phillipsa w Rzymie. Pragnął on zapoznać się dokładnie ze stanowiskiem socjalistów włoskich i przypuszczał, że uda mu się „złagodzić” radykalny kurs partii Nenniego. Delegacja włoska (oprócz jeszcze dwóch delegacji rozłamowych partii włoskich Saragaty i Lombarda) przybyła na konferencję COMISCO w Selsdon. Jednak po zgłoszeniu prowokacyjnego wniosku domagającego się potępienia działalności socjalistów polskich i czeskich i krytykującego partię Nenniego, socjaliści włoscy demonstracyjnie opuścili konferencję. W ten sposób w Selsdon pozostali już jedynie przedstawiciele pravicowych partii socjalistycznych następujących krajów: Austrii, Islandii, Luxemburga, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i rozłamowych partii włoskich. Oczywiście przyjęto rezolucję o poparciu planu Marshalla. Rzecz charakterystyczna, iż rozpatrywano sprawę udziału w kongresie haskim, poświęconym sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Negatywnie ustosunkował się do tej propozycji sekretarz Labour Party, Morgan Philips, lecz bynajmniej nie sprzeciwiając się samej istocie tego planu. Jako argument wysunął on, iż mogłoby to zbyt przyczynić się do spopolaryzowania... przywódcy konserwatystów Churchilla. A więc rolę odegrała tu jedynie obawa przed konkurencją ze strony konserwatystów. Nie oznacza to jednak, by labourzyści wyrzekli się tej „wspaniałej” idei. Oto konferencja COMISCO przyjęła rezolucję, proponowaną przez S. F. I. O. w sprawie zwołania w dniu 25 kwietnia w Paryżu konferencji socjalistycznej w sprawie unii zachodniej. Celem konferencji paryskiej ma być „wyróżnienie zdeklarowanej polityki socjalistów zachodnio-europejskich i skoordynowanie ich wysiłku dla stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy”. Okazuje się więc, że cele konferencji paryskiej i kongresu haskiego są identyczne. Odmowa więc udziału w tym ostatnim wpływa jedynie z niechęci Labour Party do jawnego przyznania się, iż prowadzi ona właściwie Churchillowską politykę. Mogłoby to wywrzeć niezbyt dobre wrażenie w masach partyjnych. A zbliża się przecież ogólnokrajowa konferencja Labour Party, która odbędzie się w pierwszych dniach maja.

Porażka krucjaty antykomunistycznej w Anglii

Premier angielski Attlee złożył 15 marca w Izbie Gmin oświadczenie, iż rząd brytyjski po stanowili nie dopuszczać do pracy „mającej żywotne znaczenie ze względów bezpieczeństwa” — osób, będących członkami partii komunistycznej.

To wystąpienie Attlee jest dalszym ciągiem kampanii, jaką rozpętał sekretarz partii labourowskiej Morgan Philips i pravicowi przywódcy Trade-Unionów, wzywając do wydalenia komunistów z kierowniczych organów Związków Zawodowych.

Organizatorzy krucjaty antykomunistycznej obawiają się, jak ognia, wzmocnienia jedności robotniczej w Związkach Zawodowych. Londyński korespondent gazety amerykańskiej „Christian Science Monitor” — w artykule „Labourzyści walczą z komunistami” — z wielkim rozgoryczeniem podkreśla rosnące wpływy takich wybitnych działaczy związkowych, jak Arthur Horner — generalny sekretarz Związków Górników, liczącego przeszło 750.000 członków, jak U. Steevens — generalny sekretarz Związku Zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego i in.

I tak, znaczna autor artykułu, główna siła komunistów polega na tym, iż „socjalistyczny rząd Attlee zawiódł oczekiwania znacznej części robotników. Uważają oni, iż rząd ten ży-

Liga Syjonistyczno-Progressywna w USA

NOWY JORK (okł. wł.). W ubiegłym tygodniu odbył się tu inauguracyjny zjazd Ligi Syjonistyczno-Progressywnej, na czele której stoi partia Haszomer-Hacair. W uchwałach powziętych przez zjazd powiedziane jest m. in., iż przyszłość Palestyny zależy od współpracy ekonomicznej, społecznej i politycznej między Żydami a Arabami.

Na zakończenie zjazdu odbyła się uroczysta akademii, poświęcona utworzeniu Zjednoczonej Partii w Palestynie. Przedstawiciele Ameryki i Kanady podkreślili w swych wystąpieniach doniosłość tego faktu oraz stwierdzili, iż utworzenie Zjednoczonej Partii Robotniczej umożliwi osiągnięcie hegemonii robotniczej i zacieśni współpracę żydowsko-arabską.

Rezolucje na konferencji COMISCO zapadły zasadniczo jednomyślnie. Labour Party dyktowała jednak wszystkim innym delegacjom. Tym nie mniej w tej dobranej kompanii zarysowały się chwilami dość ostre różnice zdań. Obserwatorzy podają że w kwestii planu Marshalla socjaliści francuscy wysunęli koncepcję odmienną od Labour Party. Zamiast dwustronnych układów poszczególnych państw z USA Francuzi zaproponowali utworzenie nadrzędnej organizacji, która by się zajęła rozdziałem pomocy marshallowskiej. W ten sposób, ludzą się pravicowi socjaliści francuscy, można uniknąć zamiany Europy Zachodniej w kolonię amerykańską, co faktycznie jest treścią planu Marshalla. Również delegacja Beneluxu odważyła się na konferencji przeciwstawić się pozycji Labour Party. Oczywiście były to jednak jedynie „sprzeczki rodzinne”, gdyż ostatecznie uchwalono rezolucję w brzmieniu angielskim.

W Selsdon stało się jasnym, że COMISCO staje się organizacją jedynie pravicowych partii socjaldemokratycznych. Wniosek ten wyciągnęli również lewicowe partie Polski, które zgłosiły wystąpienie z tej organizacji. W ogłoszonej ostatnio deklaracji PPS znajdujemy następujące uzasadnienie tego kroku: a) ewolucje większości partii socjalistycznych zachodnio-europejskich w kierunku kompromisu z pravicą społeczną i torowanie drogi koalicji reakcji międzynarodowej, b) poparcie dla planu Marshalla i udział w montowaniu sojuszu militarne 5-ciu państw zachodnich, c) aprobata dla polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec, przy równoczesnym naruszeniu uchwał poczdamskich, d) teorie t. zw. „trzeciej siły”, e) wrocie nastawienie pravicowych partii socjalistycznych wobec Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

Te wszystkie czynniki powodują, że oczywiście lewica socjalistyczna nie może w dalszym ciągu współpracować z tymi partiami. Rozłam w obozie socjalistycznym nastąpił z winy partii zachodnio-europejskich, które przekonały się, że nie uda im się żadnej z lewicowych partii socjalistycznych zawrócić z obranej przez nie drogi prowadzącej ku realizacji marksistowskiego socjalizmu i jedności ruchu robotniczego

wo przypomina konserwatywny, względnie ko-

alicynny gabinet Churchilla”.
W tym właśnie sedno sprawy. Pracujące masy Anglii z każdym dniem zaczynają coraz wyraźniej poznać reakcyjne oblicze przywódców labourowskich. Członkowie Związków Zawodowych nie ulegają antykomunistycznym namowom Phillipsa, Deakina i in. Mimo rozwydrzonej nagonki przeciw komunistom i postępowym działaczom, mimo sporządzenia „czarnych list”, na których uwidocznieni są „niepożądani kandydaci” — angielska klasa robotnicza oddaje swe głosy tym, którzy dowiedli swej wierności w walce o prawa mas pracujących.

W ostatnich dniach gazety angielskie doniosły, że delegaci cechów fabryki „Woaxall Motors”, największego przedsiębiorstwa w Loothonie, znów wybrali sekretarza i przewodniczącego Komitetu Związkowego w osobach dwóch znanych komunistów — Horna i Edera. Jest rzeczą charakterystyczną, że komunistom udało się odnieść zwycięstwo nawet w wyborach do Związku Zawodowego transportowców i niekwalifikowanych robotników — dotychczasowej fortecy Bevina.

Wyrażając opinie setek tysięcy robotników, komitet rejonowy Zjednoczonego Związku Zaw. przemysłu maszynowego Północnego Londynu, Federacja Rad Związków Zaw. centralnych hrabstw oraz szereg innych organizacji zawodowych wystąpiło z ostrym protestem przeciwko napaściom na komunistów. „Jeżeli wybrano komunistów na kierownicze stanowiska — głosi rezolucja robotników przemysłu maszynowego — to fakt ten należy przypisać ich duchowi bojowemu, ich uczciwości i niestrudzonej pracy w Związkach Zawodowych”.

Ostatnie telegramy z Anglii donoszą o dalszych sukcesach komunistów angielskich. „Daily Worker” podaje nowe fakty wyboru komunistów na kierownicze stanowiska w Związkach Zawodowych. Tak np. sekretarzem Zjednoczonego Komitetu delegatów cechowych portu londyńskiego (Komitet reprezentuje przeszło 10.000 robotników) został ponownie wybrany Bert Wittom.

Przywódcy pravicowi angielskich Związków Zaw. pienia się ze wściekłości, widząc, jak wszystkie ich próby, zmierzające do siania nieufności między robotnikami a komunistami — spaliły na panewce.

Wybory do Związków Zawodowych w Berlinie

W Berlinie zaczęły się wybory do zarządu Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych. Wybory te odbywają się pod hasłem walki o realizację uchwał siódmej międzystrefowej konferencji niemieckich Związków Zawodowych, zwołanej na początku lutego do Drezn. Konferencja, jak wiadomo — wypowiedziała się za zjednoczonymi demokratycznymi Niemcami, za zjednoczeniem wszystkich niemieckich Związków Zaw. i za wstąpieniem do Światowej Federacji Związków Zaw.

Do tego czasu osiągnięto międzystrefowe porozumienie Zw. Zawodowych jedynie na terenie Berlina. 18 Związków zawodowych wszystkich 4 sektorów Berlina obejmujących około 700.000 robotników i pracowników umysłowych — zjednoczyło się w ZWNZZ; jak podkreśla niemiecka prasa postępową, wokół którego zespola się Związki Zaw. 4 stref okupacyjnych. Dlatego trudno przecenić znaczenie odbywających się obecnie wyborów.

Ustawa wyborcza ustala system wieloszczeblowy wybierania członków zarządu Z. W. N. Z. Z. Przedstawiciele przedsiębiorstw, wysłani na konferencje okręgowe, wybierają okręgowe komitety zjednoczenia i delegatów na miejską konferencję Wielkiego Berlina. W maju b. r. na tejże konferencji wybiera się 27 członków zarządu Zjednoczenia Związków Zaw.

W związku z wyborami wzrosła aktywność t. zw. „demokratyczno-niezawisłej opozycji” w łonie Związków Zaw. założonej przez zwolenników Schuhmachera, przy jawnym poparciu amerykańskiej Federacji Pracy. Od przeszło dwóch lat „opozycja” ta dąży do rozłamów w niemieckim ruchu zawodowym.

„Niezawisła opozycja” cieszy się pełnym uznaniem reakcji niemieckiej i władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec. Unisono z gazetami tej „opozycji” brzmia artykuły gazet berlińskich „Telegraph”, „Der Tagesspiegel” i „Der Sozialdemokrat”, które sławia program Schumachera i propagują włączenie Niemiec do planu Marshalla.

Już pierwsze zebrania przedwyborcze dowiodły, że opozycjonści nie mogą liczyć na poparcie mas pracujących: olbrzymia większość robotników wypowiedziała się za zjednoczeniem. Nawet szereg organizacji niższych szczebli, które opozycja uważa za swe zaplecze, zawiodło pokładane w nich nadzieje.

Pierwsze wyniki wyborów na okręgową konferencję świadczą o słabości rozłamowców. W okręgu Treptow 80 proc. wybranych delegatów — to zwolennicy zjednoczenia. W okręgu Mitte z 98 delegatów — 86 zwolenników zjednoczenia.

Analogiczna sytuacja daje się zaobserwować i w innych okręgach Berlina. Świadczy to o tym, że pracujące masy Berlina dążą do zjednoczenia niemieckiego ruchu zawodowego.

W kalejdoskopie prasy

Cała prasa hebrajska opublikowała uchwałę Zjednoczonej Partii Robotniczej o niebraniu udziału w istniejących warunkach w Tymczasowej Radzie Państwowej. Uchwała ta wywołała liczne odgłosy w prasie.

„Kol-Haam” pisze na ten temat m. in. „Ja kim prawem Mapa i jej mieszczkańscy kontrahenci proponują Zjednoczonej Partii Robotniczej tylko trzy miejsca w Radzie Państwowej podczas gdy partia ta reprezentuje około 48.000 wyborców?”

Skład Rady nie odpowiada nawet stosunkowi sił w obozie syjonistycznym i w Kongresie Syjonistycznym, ponieważ udział Zjednoczonej Partii Robotniczej został uszczuplony, zaś przedstawicielstwo partii pravicowych zostało sztucznie rozszerzone.”

Dziennik protestuje przeciwko wydzieleniu Palestyńskiej Partii Komunistycznej, która uzyskała w wyborach do Azejfet-Hanlwharim około 4.000 głosów — tylko jednego miejsca w Radzie, podczas gdy ogólni syjonisci, którzy uzyskali tę samą ilość głosów w wyborach otrzymali trzy miejsca w Radzie.

„Haarec”, pisząc na ten temat wysuwa żądanie, by do Rady oraz do Rządu zostali wybrani ci, którzy najbardziej odpowiadają tym stanowiskom. W związku z tym autor artykułu pisze:

„W tej sprawie mieszczańskie partie mogą się wzorować na Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jeszcze nie wyznaczyła swych przedstawicieli do rządu i oświadczyła, że do póki nie zostanie powiadomiona, jakie teki zostały dla niej przeznaczone, nie wyznaczy swych kandydatów. To jest słuszne podejście, które należy zastosować do wszystkich 4ek w naszym wojennym gabinecie”.



Przypowieść o królu, którego swędziło...

(Przeróbka z M. Nadira)

Przed laty był król. Tenci królował dzień i noc, noc i dzień. A gdy obrzydło mu już królowanie, nie znalazł na to rady i musiał dalej królować. Albowiem był królem.

Gdy król ów, któremu na imię było Magnus XXXVII, ukończył pięćdziesiąty rok królowania — wierny lud postanowił upamiętnić historyczny ten dzień capstrzykiem, defiladą i wymarszem ochotniczej straży ogniowej.

Dowiedziawszy się o tym, dobrotny monarcha rozczulił się wielce i rozkazał:

— Niechaj wezmą Jego Królewską Mość niechaj odzieją ją, jak przystoi i powiodą na Plac Parady.

Wzięli tedy króla, odzieli go w aksamitne pludry, opancerzyli mosiężnym samowarem, wcisnęli mu na czoło hełm tombakowy (arcydzieło nadwornych płatnerzy) — i zawiesili mu na piersiach pełną wagę sześćdziesięciu trzech kilogramów orderów i medali, które sam sobie raczył nadać.

Potem z trudem usadowili go na leciwej, lecz nader majestatycznie stąpającej, białej klaczy i powiedli na Plac Parady.

Tamże stłoczone, odświeżone przybrane rzesze wiernych poddanych wzniosły długotrwały, entuzjastyczny okrzyk „Niech żyje najmiłościwiej nam panujący król Magnus XXXVII!“ Stojący w tłumie, sędziwi ludzie mylili się jednak w rachubach, bowiem panujących Magnusów było w tym kraju zbyt wiele.

Latarnie gazowe płonęły, z balkonów domów zwisały dywany, lampiony i girlandy — a na firmamencie nieba pałało lipcowe słońce, rozdziawiając ognistą gębę uśmiechem samozadowolenia.

A król jechał stępą, roztaczając blask swego mosiężnego samowaru — i uśmiechał się również.

Po kilku jednak minatach zaszło coś zgoła nieoczekiwanego:

Królewski pot, spływający spod przynięcionej tombakowym hełmem czupryny, sączył się na królewską szyję i delikatną strużką ciurkał wzdłuż kręgosłupa, łaskocząc nieprzyzwoicie królewskie plecy. Król wzruszał opancerzonymi ramionami, ocierał lędźwie o misternie rzeźbione siodło, przebierał w kurczowo zaciśniętych palcach złotem haftowane cugle...

Uznawszy jednak wysiłki swe za płonne, z trudem odwrócił głowę i przywołał skinieniem palca Mistrza Ceremonii.

— Michałko... (Michałko miał na imię). Zwól poskrobać mnie w plecy, bo nie wytrzymam.

Mistrz Ceremonii uklonił się czołobitnie, lecz odpowiedział stanowczo

— Nie mogę, Wasza Królewska Mości. Byłoby to grubym naruszeniem etykiety dworskiej...

W tej chwili zagrały zjednoczone orkiestry: wojskowa i ochotniczej straży ogniowej. Rozległ się warkot bębnowy, huk kół, klekot trzyneli — a nad wszystkim tym górował tubalny głos waltornii. Gałka batuty kapelmistrzowskiej skrzyła się w roześmianym słońcu, drgała w konwulsyjnych podskokach, podając wciąż szybsze taktę królewskiego marsza.

Przygłucha na starość, majestatycznie klacz królewska stapała flegmatycznie przed frontem wiwatujących tłumów. A swędzenie pleców królewskich rozprzestrzeniało się po królewskim tułowi, rosnąc i potęgując się z minuty na minutę.

Dobrotliwy monarcha, czując się u kresu swych królewskich sił, podjechał do Mistrza Ceremonii i potulnie szepnął mu na ucho:

— Michałko... złociusięki, najdroższy... poskrobać mnie w plecy, bo nie przeżyję tego najpiękniejszego dnia w moim życiu!

— Nie mogę, Wasza Królewska Mości. Byłoby to grubym naruszeniem... — odparł nieublagany Michałko, lecz widząc desperację króla, zmiękł nieco i dodał półgłosem:

— Spójrz, Najmiłościwszy Panie! W tłumie gapiów stoi rewolucjonista z obnażonym sztyletem. Zbliź się doń na parę kroków, a skrobnij Cię w plecy i będziesz ocałony.

Nowa nadzieja wstąpiła w serce króla. Wiedziony radosnym przecuciem, skierował klacz między rozstępujące się tłumy...

I słowo stało się ciałem. Z ciżby, jak gdyby spod ziemi, wyrósł groźnie wyglądający, barczysty mężczyzna, okutany czarnym płaszczem, z obnażonym sztyletem w rękę.

Oczy króla rozpromieniły się niewysłowioną słodyczą:

— Z tyłu, z tyłu, kochany rewolucjonisto!... Skrobnij mnie sztyletem z tyłu, a sprawisz mi prawdziwą przyjemność!

Aliści rewolucjonista przystanął, wydał pogardliwie wargi i rzekł z patosem — Nigdy — o — nie uczynię takiej rzeczy — o — z której król — o — mógłby mieć przyjemność — o — !!
I zniknął w tłumie.

Morał: król nie jest niczym więcej, aniżeli zwykłym śmiertelnikiem. A częstokroć nawet — i to nie...

Fraszki

Życie i sztuka

UTLENIONEJ

Zeć do twarzy włos jasny, to ci każdy powie.
Gdyby ci się tak jeszcze rozjaśniła w głowie!

PROFEGOWANEJ

Dziwię się, ogarniając twą figurkę wzrokiem.
Ze przy talii tak wąskiej, masz plecy — szerokie.

KOLEDZE DZIENNIKARZOWI

Jako płodny dziennikarz, na puls czasu czuły,
przeciwstawiasz drożyznie — tanie artykuły.

KOLEGOM LITERATOM

Wizja wam daje życia ekwiwalent,
Muza nie skąpi laurów, ani cierni.
Twórcie... Lecz wierząc w swój „ogromny talent“,
Proszę: nie bądźcie nadto... łatwowierni!

SMUTNEMU LIRYKOWI

Samego siebie żałujesz, liryku...
Pożałowałbyś raczej swoich czytelników!

KOLEGOM AKTOROM

Na wargach waszych zawisły tęsknoty,
wszechludzka maska wasze lica stroi...
Lecz brak wam często tej prawdziwej cnoty,
co, jak wiadomo, „krytyk się nie boi“.

Dawniej a dziś

O HAMANIE

Mieliśmy w dziejach Hamanów bez liku,
hasło „Śmierć Żydom!“ niejednego kusi.
Satrapa perski dawno zwiśł na stryku,
przedając łaskę kaduczą — Wajzusi...
Odtąd czołenkiem naszych losów miota
ślepa nienawiść i jawna głupota.

O „NEUTRALNOŚCI“

Ongiś bez szumnych, politycznych tyrań
zbir zwał się zbiorem, a piratem — pirat.
Dzisiaj korsarstwo prawo sobie rości
do potulnego miana... „neutralności“.

FOTOGRAFIA TRUMANA

Truman na podobiznie uśmiechnięty patrzy:
pewno śmieje się w duchu — z własnych swych oświadczeń.

CUDA TECHNIKI

Technika nowe wciąż postępy czyni,
skróć przestrzeni — to życia społecznego slogan:
bo przez usta Mosleya mówi Hussein,
uderz w bandy, a wnet się odezwie... Cadogan.



I. MANGER

Abraham moralizuje Lota:

Bratanku Locie, to skandal, tfu,
znów w kirnym widzę cię stanie!
Wczoraj dopiero chlales, co tchu,
w oberży „Pod złotą łanią“.

Bratanku Locie, jak ci nie wstyd?
Pić Mangerowi przystoi.
Tyś, bez uroku, zamożny żyd
i masz dwie córki-dziewoje.

I z bydła ciągniesz godzinny zysk,
cało uszedłeś ze Sodom,
a dajesz sobą wycierać pysk
wszelakim świata narodom.

Rozumię: można kieliszek, dwa,
gołnąć w piątkową wieczere,
gdy płomyk świeczek sobotnich drga
i pachną ryby świeże.

Lecz w dzień powszedni gorzałe pić,
to wstyd, to hańba, mój miły!
Taka robota godzi się dyć
dla włóczykija Hawryły...

Bo, jeśli wieść się rozniesie w lot,
języków ludzkich się stracham:
Bratanka, rzeką, co pił jak Lot,
miał cny procioc Abraham.

Więc mimo służek, trzód twych i stad,
mimo, że dom masz otwarty,
namiotu twego unika swat
z propozycjami partyj.

Siwieją kosa u twoich cór,
słabość je trapi niewieścia.
Dziś łada krawczyk, patałach, gbur,
nie chce cię więcej za teścia.

Bratanku Locie, jak ci nie wstyd?
Pić Mangerowi przystoi.
Tyś, bez uroku, zamożny żyd
i masz dwie córki-dziewoje...

Kolumna pióra HORACEGO SAFRINA

Podarki Purimowe

ofiarujemy:

MIN. BEVINOWI: Członkostwo honorowe Ligi Arabskiej.

PREZ. TRUMANOWI: Tekst piosenki „Cze goś tak się zapomniał?“

MARSHALLOWI: Erenburga „Trust D. E.“

SCHUHMACHEROWI: Nowy niemiecki hymn narodowy „Dulles (czyt. Dalles) Dulles, ueber Alles!“

GEN. DE GAULLE: Buławę marshallkowską.

MOSLEYOWI: Księgę „Megilat Ester“.

STANOM ZJEDNOCZONYM: Receptę przeciw „delirium Trumans“.

ST. MIKOŁAJCZYKOWI: Pół litra „spiritu WIN-i“.

PRASIE ŻYDOWSKIEJ W POLSCE: Pe-reca „Złoty łańcuch“ (prasowy).

KULTURZE ŻYDOWSKIEJ W POLSCE: Milion afiszów.

„TOZ“-OWI: Zoszczenki „Podręcznik ro-dzenia dzieci“.

O statucie Jeruzolimy

W Radzie Powierniczej O. N. Z. rozpatruje się obecnie projekt statutu Jeruzolimy. Na podstawie uchwały Generalnego Zgromadzenia powziętej w dniu 29 listopada 1947 r. terytorium Jeruzolimy zostaje wyłączone jako samodzielny okręg administracyjny. Funkcje władzy wykonawczej sprawować będzie gubernator, mianowany przez Radę Powierniczą. Jednocześnie utworzony będzie organ miejscowy w postaci — wybrane w sposób demokratyczny — Rady Ustawodawczej.

Jednakowoż w toku rozpatrywania projektu statutu Jeruzolimy ujawniły się tendencje przedstawicieli pewnych państw, zmierzających do swoistego komentowania szeregu postanowień uchwały Generalnego Zgromadzenia. Szczególnie delegaci Wielkiej Brytanii uporczywie dążą do rozszerzenia uprawnień gubernatora Jeruzolimy, a tym samym do umniejszenia roli Rady Ustawodawczej. Dążność ta znalazła swój wyraz w licznych poprawkach, wniesionych do projektu statutu.

W uchwale Generalnego Zgromadzenia jest mowa o tym, iż gubernator organizuje specjalne jednostki policyjne dla utrzymania porządku i praworządności w Jeruzolimy. Obecny projekt przewiduje, że gubernator organizuje specjalne jednostki policyjne w takiej ilości, jaką uważa za niezbędną. W ten sposób autorzy projektu zamierzają udzielić gubernatorowi jednostronnego prawa ustalania ilości miejskich oddziałów policyjnych, wykluczając udział w rozwiązaniu tego zagadnienia Rady Ustawodawczej Jeruzolimy.

Nie ograniczając się do rozszerzenia władzy gubernatora, autorzy projektu proponują utworzyć przy nim nowe, nie przewidziane w postanowieniach Generalnego Zgromadzenia, stałe organy administracyjne. Tak np. paragraf 16-ty wspomnianego projektu przewiduje utworzenie Urzędu Głównego Sekretarza, „którego mianuje Rada Powiernicza na wniosek gubernatora” oraz ustanowienie Rady Administracyjnej, całkowicie zależnej od gubernatora.

Wszystkie te poprawki na wypadek ich przyjęcia, doprowadzą w praktyce do biurokratycznego zarządu Jeruzolimy i do zesrodzkodowania w rękach gubernatora nieograniczonej, dyktatorskiej władzy.

Uchwała Generalnego Zgromadzenia dawała gubernatorowi ściśle prawo weta odnośnie postanowień Rady Ustawodawczej. Miał on prawo wstrzymać moc wykonawczą tylko takich projektów ustaw, które nie dałyby się pogodzić z „postanowieniami zawartymi w statucie miasta”.

Autorzy projektu statutu posunęli się jednak znacznie dalej. Przede wszystkim, w myśl paragrafu 24-go projektu, gubernator ma w ogóle prawo na czas pewien przerwać działalność Rady Ustawodawczej, przy czym jest on upoważniony wydawać ustawy na własną rękę. Prawo wydawania za-

rzędzeń, mających moc ustawy, przysługuje gubernatorowi i w innych wypadkach, jeśli — jak opiewa projekt — Rada nie przyjmie takiej decyzji, w takim czasie i w takiej formie, jakie gubernator uważa że za rozsądne i celowe.

Jeśli rozszyfrujemy zawile formuły wymienionego wyżej paragrafu, to okaże się, że gubernatorowi w gruncie rzeczy, przysługiwane będzie prawo stałej ingerencji w prace Rady Ustawodawczej i zastępowania jej w wydawaniu własnych, posiadających moc obowiązującą — ustaw.

Hypertrofia władzy biurokratycznej gubernatora ujawnia się w całej pełni, gdy zajmujemy się z próbami autora projektu, zmierzającymi do ograniczenia praw i swiadomego podporządkowania Rady Ustawodawczej.

W myśl nowo zredagowanego 20-go paragrafu projektu, Rada Ustawodawcza ma składać się z 40-tu członków, z których 18-tu wybierają Arabowie, 18-tu Żydzi, a jednego inni mieszkańcy Jeruzolimy. Trzech pozostałych członków Rady wybiera cała ludność miasta, lecz tylko z listy kandydatów, wyznaczonych przez gubernatora. Nie trudno zrozumieć, że właśnie ci trzej delegaci Rady Ustawodawczej, wybrani z listy gubernatorskiej, zajmą kluczową pozycję w Radzie, albowiem ich głosy będą decydowały o wyniku każdego sporu między dwiema zwalczającymi się grupami ludności — Arabami i Żydami. Będąc poplecznikami gubernatora, dadzą mu oni pełną możliwość kontrolowania prac Rady Ustawodawczej.

Niewątpliwie słuszniej byłoby przyjąć zasadę wyboru czterech neutralnych członków Rady przez te grupy ludności, które nie należą ani do arabskiego, ani też do żydowskiego obozu. Nawiasem mówiąc, tego rodzaju zasadę przewidywał paragraf 20-ty w pierwotnym brzmieniu.

Dyskryminacja w stosunku do Rady Ustawodawczej uwidacznia się również w szeregu innych paragrafów rozpatrywanego projektu.

N. p. w myśl punktu 2-go paragrafu 25-go, przewodniczący Rady Ustawodawczej może nie być... członkiem tej samej Rady. Dziwne postanowienie, dotyczące organu, pochodzącego z wyborów. Projekt uszczupla prawa Rady, o ile chodzi o zagraniczne sprawy Jeruzolimy i o zagadnienia związane z zarządzeniem „świętych miejsc”. W myśl projektu gubernator ma prawo podpisywać umowy z innymi państwami, nie uzyskawszy na to zgody Rady Ustawodawczej. Gubernatorowi przysługuje wyłączne prawo rozstrzygnięcia kwestii, jakich państw przedstawiciele mogą być akredytowani w Jeruzolimy. Jest rzeczą nader znamioną, że odnośny paragraf pro-

jektu nie tylko pomija milczeniem fakt istnienia Rady Ustawodawczej, lecz również — jak w wielu wypadkach — nie przewiduje nawet możliwości odwołania się od zarządzeń gubernatora do Rady Powierniczej ONZ.

Wszystko to świadczy o tym, iż poprawki wniesione do projektu statutu Jeruzolimy, nie oznaczają żadnych ulepszeń, lecz na odwrót — zmieniają go na gorsze. Autorzy projektu, idąc po linii własnych interesów, jawnie ignorują konieczność nadania międzynarodowej władzy w Jeruzolimy demokratycznego charakteru. Jeśli projekt statutu będzie przyjęty w jego obecnym brzmieniu, gubernator Jeruzolimy będzie uchodził w oczach ludności tego miasta nie za wcielenie ducha demokratycznego Narodów Zjednoczonych, lecz raczej za „gauletera”, rządzącego się według własnego „wizumisie”.

Z tego rodzaju rozwiązaniem problemu jerozolimskiego nigdy nie pogodzi się opinia demokratycznego świata. Odnosi się przy tym wrażenie, że zwolennicy nieograniczonej władzy gubernatora Jeruzolimy pragnęłyby ustanowić w tym okręgu reżim okupacyjny, pod przykrywką szylku Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(„Nowoje Wremia”)

Azzam Pasza ostrzega Arabów przed optymizmem

JEROOLIMA (obsł. wł.). Jak donoszą z Kairu, generalny sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza ostrzegł Arabów przed zbyt dużym optymizmem w związku z wiadomościami o porażce planu podziału.

Przed wyjazdem do Bejrutu na Zjazd Ligi Arabskiej, Azzam Pasza złożył następujące oświadczenie dziennikarzom: „Nasze doświadczenie odnośnie międzynarodowych konferencji wykazało, iż należy zawsze oczekiwać w ostatniej chwili nieprzyjemnych niespodzianek.

Azzam Pasza oświadczył że sesja Komisji Politycznej Ligi Arabskiej potrwa 3 dni. Ministrowie spraw zagranicznych państw arabskich będą musieli powziąć szereg poważnych uchwał, od których zależy nie tylko przyszłość Palestyny, lecz również autorytet międzynarodowy państw arabskich, jak również pokój i bezpieczeństwo na Środkowym Wschodzie, gdzie najmniejsza iskra może spowodować nową wojnę światową.

Jak donosi Arabska Agencja Prasowa, Azzam Pasza oświadczył, iż Arabowie sprzeciwiają się podziałowi, lecz pragną, by w Palestynie zapanowały pokój i bezpieczeństwo. Azzam Pasza podkreślił iż pokojowe rozwiązanie w Palestynie powinno być oparte na bazie federacyjnego państwa demokratycznego, tak jak zaproponowali Arabowie na zeszłorocznej Konferencji Londyńskiej Okrągłego Stołu.

O jaki pokój im chodzi?

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Jak czytelnicy nasza zapewne pamiętają, ostatnim manewrem Stanów Zjednoczonych przed otwartym wyrażeniem się uchwał powziętych przez Generalne Zgromadzenie ONZ. — było wypuszczenie balonu próbnego w formie żądania próby ostatecznego porozumienia między Żydami i Arabami. USA zamierzały przewlec obrady Wielkiej Czwórki, by zastraszyć Żydów i zmusić ich do przyjęcia dyktanda amerykańskiego, łamiącego decyzję ONZ o podziale Palestyny.

Akcji anglosaskiej zawtórowały zgodne głosy w obozie arabskim. W kołach arabskich zaczęto mówić o kompromisie i o porozumieniu pokojowym. Arabowie uważają, że Stany Zjednoczone, których stanowisko uległo zmianie, wywiera nacisk na Żydów, by przyjęli kompromisowe propozycje reakcji arabskiej. USA mają podobno wyperswadować Żydom, że propozycje arabskie są osiągalnym obecnie maximum i że na wypadek negatywnego stanowiska Żydów, USA nie będą mogły udzielić im dalszego poparcia i zrzucą ze siebie wszelką odpowiedzialność za tę kwestię.

Trudno jest dokładnie określić, co zawiera ją arabskie propozycje. Jest rzeczą prawdopodobną, iż przywódcy arabscy dążą przede wszystkim do odroczenia ostatecznego rozwiązania na kilka lat. Przywódcy arabscy tak często twierdzili, że podział nie zostanie realizowany, że chociażby tylko ze względu

na swój prestiż nie mogą się dziś zgodzić na to rozwiązanie. Wydej się jednak, że byłiby oni skłonni do ustępstw w innych dziedzinach.

Zachwiane stanowisko Wysokiego Komitetu Arabskiego jest też niewątpliwie źródłem wiadomości, puszczonych w obieg przez Arabów, jakoby przedstawiciele Wysokiego Komitetu Arabskiego spotkali się z delegacją „umiarkowanych Żydów” palestyńskich. Jak wiadomo, historia z delegacją Żydów palestyńskich jest wyssana z palca. Przypuszczają natomiast, że jeden z przywódców arabskich spotkał się z przewodniczącym gminy żydowskiej w Kairze.

Omawiając powyższe próby kompromisu, „Al Hamiszar” pisze:

„Obrady Rady Bezpieczeństwa stoją pod znakiem żądania kompromisu odnośnie rozwiązania kwestii Palestyny. Żądanie to zostało wystosowane do Żydów, a przyłączyli się doń nawet „przyjaciele”. Ruch syjonistyczny będzie musiał odrzucić te żądania — nie tylko dla tego, że samo przyjęcie podziału było kompromisem, na który Żydzi właściwie nie mieli prawa się zgodzić. Ruch syjonistyczny odrzucił żądanie kompromisu przede wszystkim dlatego, że w obecnych warunkach nie chodzi właściwie o nowy kompromis, lecz o anulowanie uchwały Narodów Zjednoczonych i o pozostawienie narodu żydowskiego na pastwę losu”.

Słupy Włosa chrapał już w najlepsze. Nozdrza jego poruszały się niespokojnie, wydając przeciągłe gwizdy. Sparaliżowana kobieta czuwała, leżąc nieruchomo na łóżku. Gdyby nie zielonkawe płomyki w jej oczach, możnaby było pomyśleć, że ani dąszyć.

Petia leżał obok starego i szepnął mu wnikliwie do ucha:

— Włas! Włas!

— Ha?... Czego?...

— Słepiec usiadł na łóżku:

— Co tam? Pasażer?

— Nie, dziadku, Niemcy!

— Kto? Niemcy? Nie obawiam się ich.

Wiem wszystko. Potrafę ich zagaść. Ty, Petia, jesteś moim synem — powtórzył Włas wyuczoną formułę.

— Zamilcz, dziadku...

Przez chwilę było cicho. Na dworze dął wiatr, borykał się z krokiewiami dachu.

Potem rozległo się energiczne pukanie:

— Otwórzcie! Otwórzcie!

— Kto tam? spytał Włas zrównoważonym głosem. I dodał po chwili: Nie dają spać po nocach. Niepokoją drogi, jak opętane dusze...

— Swoi!... Otwórzcie! — nalegał głos z zewnątrz.

Włas, który spał w ubraniu, zszedł z łóżka i odepchnął drzwi.

— Czego chcecie, dobrzy ludzie?

— Zapal lampę!

— Nie ma nafty...

Trzech mężczyzn weszło do izby. Rozbity reflektory laterek elektrycznych. Spód gumowych płaszczy wyglądały lufy automatów, gotowych do strzału. Jeden z przybyszów wiał językiem rosyjskim.

— Czym trudnisz się, stary?

— Jestem przewoźnikiem na promie. Przeprowadź ludzi przez Dniepr.

J. Opatoszu

K O L A

— Czy długo mieszkaś w tej chatce?

— Ujrzałem tu światło dzienne i tutaj straciłem wzrok...

— Słepiec?

— A jakże. Żona od długich lat sparaliżowana, i gdyby nie syn mój — gdyby nie Petia — dawno pomarlibyśmy z głodu.

Lecz chłopak, pożał się Boże, niedorozwinięty...

Niemcy poszwargotali coś, a po chwili zjawił się czwarty. Podszedł do Włosa, zaglądnął mu w nieruchome powieki, przyłożył latarke do twarzy sparaliżowanej kobiety — i machnął ręką.

Osobnik, mówiący po rosyjsku, odezwał się do ślepeca:

— Przeprowadź nas przez Dniepr.

— Iu was jest?

— Dziesięciu.

— Petia, śpisz?! Starzec drżącymi palcami obmacywał poduszkę.

— Nie śpię, ojczu.

— Więc wstawaj duszkiem! Mamy dziesięciu pasażerów...

Petia — z rozczochną czupryną, przecierając zaczerwienione od bezsenności oczy — wyglądał na prawdziwego pójgłówa.

Nikt nie domyśliłby się nawet, jaka radość kielkowała w sercu chłopca żydowskiego, jakie przecucie niedalekiej już zemsty. Za wioskę rodzinną, za najbliższych, za Związek Radziecki...

Petia wdział przydługą odzież Włosa, głowę nakrył dziurawym workiem. W przebraniu tym wyglądał jak czupradło, jak istny strach na widok.

przebieg Haracego Safrina

Gdy Niemcy roześmiali się na ten groteskowy widok, Kola nabral odwagi. Palcami dobierał się do ich lśniących guzików, do złotych opoletów, do czerniejących na piersiach żelaznych krzyży. Niemrawa twarz rozpromieniła się:

— General?

Niemcy ponownie zarechotali:

— Wszyscy jesteście generalami!

— Prawdą to?

— Prawda...

Słupy Włosa i Petia szli przodem. Za nimi podążali Niemcy, zanosząc się wciąż od śmiechu. Stary, acz prowadzony przez chłopca, z przyzwyczajenia wystukiwał laską po kamiennej drodze, wiodącej do promu. Mówił przy tym sam do siebie:

— Leje jak z cebra. A to ci pogoda. Skeranie Boskie!

A gdy Niemcy umieścili się już na promie, a ślepy Włas stanął przy żelaznym kole i napiął linę, grubości pięści ludzkiej — mówiący po rosyjsku osobnik huknął na cały głos:

— Poczekaj, dziadku! A gdzie Twój chłopak, Petia?

— Jestem tu! — Kola za jednym skokiem znalazł się na promie.

— Ty, Petia, pojedziesz z nami!

— Ja?! — Wyrostek zrobił zrozpaczoną minę, skrzywił się głupkowato i cofnął się o parę kroków.

— Nie bój się, Petia! udobruchał go Niemiec, podając mu papierosa. Skoro tylko znajdziemy się w wiosce, twój ojciec przewiezie cię z promem.

— Jadę z nimi, ojczu!

— Jedziesz?!

— Tak jest... Gotów!

Z promu widziano dokładnie, jak postać ślepego Włosa wyprostowała się. Biała kołosa spłynęła po bufiastych spodniach. Rozpostarte ramiona objęły żelazne koło. Starzec westchnął, koło rozlekotało się, prom zakolysał się nad falami wezbranego Dniepru i ruszył z wolna — z jękiem i chrzęstem, jak gdyby miał lada chwila rozsypać się w drzazgi...

Petia stał w gronie Niemców i spokojnie palił papierosa. Nie przysłuchiwał się ich rozmowom, choć rozumiał pojedyncze wyrazy, a nawet całe zdania. Radość niewysłowiona przepelniała go i śpiewała w każdym tętnie serca. Twarz jego zatracala stopniowo tępotę Petii. Był to znów Kola, chłopak z żydowskiej wioski, który chodził z partyzantami po stepie, niepokojąc tyły wroga. Kola wiedział, że prom jest podmieniony, że padła „szczęśliwa karta”. Stawia się na nią i wygrywa... Oto otaczają go prawdziwe szczupaki — sztab generalny. Dziś jeszcze partyzanci odwiedzą Włosa, który opowie im, jak czterastoletni ich pupil dał radę Niemcom... Jak Kola pomścił śmierć swych rodziców, zagładę wioski, cierpienia ludzi radzieckich. Młoda krew uderza z nóg do rąk, z rąk przenika do mózgu...

Deszcz ustał. Gwiazdziste niebo zespolo się z ziemią. Nagle powietrze rozdiera huk, jak gdyby ktoś przepołowił niebotyczną skałę. Prom podnosi się, spada z wysokości i graży się w odmetach Dniepru. Wszystko dokola wygasa — gorąca krew i gwiazdy. A Kola leci, leci — w nieśkończoność...

Koniec.

Uwaga, abonenci „Mostów“!

W związku ze zwiększeniem wydatków związanych z wydawnictwem pisma, byliśmy zmuszeni nieznacznie podwyższyć opłatę za abonament, która z dniem 1 kwietnia 1948 roku wynosić będzie

miesięcznie zł. 100.—

kwartalnie zł. 300.—

Wszyscy abonenci, którzy wnieśli opłaty abonamentowe za II kwartał 1948 r. z góry, proszeni są o uiszczenie różnicy.

Chcąc uniknąć wstrzymania wysyłki pisma, prosimy o wnoszenie należności za abonament każdego 20-go na miesiąc następny lub kwartał.

Dokonując wpłaty przez PKO prosimy czytelników wypełnić nazwisko, imię i adres oraz rubrykę „wpłata dotyczy“ na przykład za abonament — za łączny prasowy — za ogłoszenie.

ADMINISTRACJA

Łańcuch prasowy

Dr M. Eisner, Szczecin wzwany przez inż. J. Korka składa zł. 500.

P. Wajzman, Zary wzwany przez Szykmana składa zł. 500, i wzywa: Frylinga Ch., Hechta M., Fusera M., Kapłana w Zarach.

R. Engelman, Łódź składa zł. 500, i wzywa: F. Wienera, J. Sztajera, R. Bogusza i J. Kraśnickiego w Łodzi.

Bleiwiss Chajka wzwana przez Schuldenfreina, składa zł. 200, i wzywa: Dawida Bursztyna w Krakowie i Herszkowitza Jakuba w Tarnowie.

Jakub Feingold, Wrocław składa zł. 500 i wzywa: Artura Steifa Henryka Elonicza i Adolfa Hillela we Wrocławiu.

Fuks J. M. Dzierżoniów, wzwany przez Strykowskiego, składa zł. 200, i wzywa: Klarajch J., Mortenfelda Majera i Mortenfelda Mońka w Dzierżoniowie.

Fuks Henryka, Wrocław, wzwana przez Sznajdera B. składa zł. 300, i wzywa Zychlina Michała, inż. Eles Bernarda i Smolarza Izaka.

Ludziński Józef, Koszalin wzwany przez E. Katza, składa zł. 1.000, i wzywa: Roznowskie go Edmunda, Goldfarba Józefa, Barskiego, dr Szereszewską R. i Tuszyńskiego Mariana w Koszalinie.

Dr Edward Kornel, Wrocław wzwany przez dr Karpia, składa zł. 500 i wzywa: dr J. Hilcz mgr. M. Poleskiego, dr Hellera i B. Eisenstein we Wrocławiu.

Styr Benedykt, Wrocław składa zł. 500, i wzywa Brenera Mordchaję we Wrocławiu.

Penzer Leon, Tarnów składa zł. 300 — i wzywa: Berka Lermana w Biezu, Hermana Neubara w Jaśle, Wolmuda Pinkasa w Gorlicach, Jakuba Pellera w Gorlicach i Abrahama Ungiera.

Ausenber Chaim, Tarnów składa zł. 500, i wzywa: Friedmana Abrahama w Debicy, Wurzla Mozesa w Tarnowie, Sturma Berla, Knie Towla w Debicy, Blacheisen Mendla i Kurza N. w Krakowie.

Ginsberg Samuel, Łódź, wzwany przez I. Grajewskiego, składa zł. 500 i wzywa: Ch. Szulca w Łodzi, M. Dancyciera i Hadassę Keśtin w Łodzi.

Lewi Fogel, Warszawa składa zł. 1.000.

Ogłoszenia drobne

Lekarz dentysta

ROZENCWAJG JAKUB

Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75

Dr REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26. godz. 2 — 7 po poł.

Lekarz dentysta

SZUCHMAN RACHELA

Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne, korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/3, tel. 140-75.

Serdeczne gratulacje z okazji ślubu

Tow. JUKIER RÓZKI

z Ob. ZYLBERSZTEJNEM ABR. zasyła

**KOŁO PARTIJNE
HASZOMER HACAIR**
w Sosnowcu

Zamiast

„SZALACH MANOT“

dla nauczycieli Szkoły Żydowskiej w Łodzi składamy 1000 zł. dla Hagany

UCZNIOWIE KLASY 9-ej

Cennik ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 15 zł. za wyraz (minimum 150 zł.). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 2 zł. 30. — W tekście zł. 40. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto w PKO Nr 4560. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Wiełkowskiego 4/8. Skrzynka pocztowa 69. Tel. 269-01. Konto PKO 4560 Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 90 zł. Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce. Druk: R.S.W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17

Wieczór młodych pisarzy

Onegdaj odbyło się w Związku Literatów Żydowskich w Łodzi zebranie, poświęcone twórczości młodych pisarzy. „Młodzi“ czytali swoje utwory, „starzy“ krytykowali. Należy przyklasnąć tej inicjatywie Związku. Niestety — jak dotąd — mało zrobiono dla podniesienia kultury młodych pisarzy żydowskich, dla wskazania im właściwych dróg. — Żydowski Związek Literatów musi na tym polu wiele zdziałać.

Utwory swoje czytało 6-ciu młodych autorów i autorek, to też siłą rzeczy musiano czas ograniczyć do około 15 minut dla jednego autora. Był to w pewnej mierze błąd, gdyż młodzi nie mogli zapoznać zebranych z całością swego twórczości, a czytane urywki w zasadzie mogły być kwestią przypadkowego wyboru i nie ukazywały pełnego oblicza danego literata. Tym samym należy dyskusję, która się rozwinęła, traktować jako dyskusję nad przeczytanymi fragmentami, a nie nad twórczością młodych w ogóle.

Wieczór otworzył B. Mark. Pierwszy czytał swoje przekłady z żydowskiego (Guterman, Gebirtiga, Kwiatkowskiej) i hebrajskiego (Melcera), Natan Gross, który wystąpił ponadto z własnym utworem p. t. „Pieśń miłosa żydowskiego chłopca“. Dojrzałe prace Grossa, a w szczególności jego „Roztańczony rabi Zusza“, znalazły ogólny poklask u słuchaczy.

Perl Halter czytała wiersze dziecięce. Jest to bardzo ważna dziedzina żydowskiej literatury — niestety niedoceniana. Wiersze Perl Halter mają wdzięczny ton, są garwne, a choć pewne metafory kuleją, należy uważać drogę poetki za słuszną. Przeczytany wiersz „dla dorosłych“ (Regn) mniej się podobał.

Wiersze Szlomo Micmachera odznaczają się nastrojowością. Są krótkie i bardzo uczuciowe. Niekiedy literaci w dyskusji zarzucali Micmacherowi brak rozmachu, niewspółmierność jego, drobnej formą i zamkniętej treścią, liryki z życiem. Micmacher jest szczerem i dobrze zapowiadającym się poetą.

Pasmanik Wolf jest poetą o odmiennym temperamencie. Tematyka urozmaicona, wiersze miejscami interesujące — zapowiadają talent. Razi czasem przeciągnięta metafora i duża nierówność. Pasmanik powinien wiele pracować nad sobą.

Prozę reprezentowali Dawid Hofnung i Rywa Kwiatkowska.

Hofnung przeczytał dwa fragmenty opowiadań z getta „Zakładnicy“ i „Zabawa w burmistrza“. Hofnung zapowiadał się bardzo dobrze nowelą „Jidisz Hajzer“ drukowaną w miesięczniku literackim „Idisz Szriften“. W przeczytanych opowiadaniach nie widać postępu. Hofnung, tkwiąc w atmosferze getta, rozwija te same motywy. Zarzucono mu słabą konstrukcję i wytykano zbyt naturalizm, szczególnie jeśli idzie o efekty brutalności.

Przy dość znacznym narybku poetów, mało jest młodych prozaików żydowskich, — toteż krytykujący literaci ze szczególną troską i wnikliwością analizowali fragmenty Hofnunga i Kwiatkowskiej.

Nad twórczością tej ostatniej warto się zatrzymać dłużej. Kwiatkowska uprawia poezję i prozę. Jej wiersze — (na wieczorze czytała tylko prozę) — drukowane były w licznych pismach żydowskich w kraju i zagranicą, jak również jej opowiadania. Obecnie kończy Kwiatkowska powieść p. t. „Fun Lager cu Lager“. Podejście Kwiatkowskiej do tematów, które porusza w opowiadaniach, jest powieściowe. W noweli niewskazane jest gromadzenie szczegółów i drobnych faktów dla akcji nieistotnych. Osłabia to dynamikę opowiadania i przeciąża je niepotrzebnym balastem materiału. W powieści jednak należy podkreślić jako walor szerokie potraktowanie środowiska, co nadaje utworowi właściwy koloryt. Szczególnie w tematyce, którą nieraz sprowadza się już do banału, ważne jest prawdziwe odmalowanie tła, i umiejętne oddanie ducha czasu. A te zalety posiada właśnie proza Kwiatkowskiej, która jest przy tym potoczna i trzyma w napięciu.

Po występie „młodych“ wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: Ch. L. Fuks, Lastik, M. Mirski, J. Hoffer, I. Aszendorf i B. Mark. Literaci wypowiedzieli swoje poglądy na temat eksperymentowania w poezji, podejścia do tematu getta w literaturze, stosunku tematu do idei etc.

B. Mark, zamykając wieczór, wyraził optymistyczny pogląd na kwestię rozwoju młodych literatów, zapowiadając ze strony Związku dalszą pracę na tym polu. St.

Zbiór żydowskich pieśni ludowych w języku rosyjskim

Nakładem państwowego wydawnictwa „Goslitizdat“ ukazał się w języku rosyjskim zbiór żydowskich pieśni ludowych.

Pieśni zostały przełożone przez A. Globa, N. Uszakowa, D. Brodskiego, L. Pińkowskiego i innych.

Zbiór zaopatrzonej jest przedmową rosyjskiego folklorysty I. Rozanowa, oraz obszernym artykułem prof. I. Dobruszina o żydowskich pieśniach ludowych.

Zbiór zawiera ponad 250 pieśni ludowych.

Lista dzieci żydowskich przebywających w Niemczech

Wojewódzki Komitet Żydowski otrzymał na wykaz dzieci żydowskich, znajdujących się w Niemczech, poszukujących rodziny. Za interesowani winni zgłosić się do Wydziału Oświaty przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Łodzi, ul. Wiełkowskiego 32 (pokój 12) w godzinach 12—3.

Z okazji ślubu naszej

Tow. IRENY WULKAN

Bielsko,

z Ob. HENRYKIEM SZANCEREM
Wabrzyczych serdeczne życzenia na nowej drodze życia zasyła

SNIF HASZOMER HACAIR
w Bielsku

Z okazji urodzin córeczki

Tow. ZILBERBERG RÓZI i MĘŻOWI
składa serdeczne życzenia

KOMITET PARTII
w Szczecinie

We wtorek dnia 30 marca b. r. o godz. 7 pp. w lokalu ZKK w Szczecinie ul. Partyzantów Nr 2

ODBEDZIE SIĘ

RECITAL TAŃCA

znakomitej tancerki palestyńskiej

NEOMI ALESKOWSKY

Przy fortepianie: ALKSANDER TABAKSBLAT.

W programie: obrazy biblijne, legendy gorskie, tańce ludowe i t.g. Muzyka; Scotta' Debussy, Ravel, Rachmaninow

(Dojazd tramwajem do bramy portowej).

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HACAIR

17 marca na wspólnym wieczorze kibucu i partii żegnaliśmy Zahawę i Bezaelę Zellnerów, towarzyszy stojących od pierwszych dni w szeregach tych, którzy budowali od nowa ruch szomrowy w Krakowie w okresie powojennym. Wyjeżdżającym do Erec towarzyszom życzymy rychłego osiągnięcia celu.

ŚWIDNICA

W akcji na rzecz Hagany członkowie partii biorą najaktywniejszy udział. Zebrano dotąd w mieście 600.000 zł.

W pracy KKL koło partyjne zajęło w m. lu tym 2-gie miejsce. Na wszystkich ogólnych zebraniach partii omawia się przed referatem sytuację w Erec.

Staraniem ZPR. Haszomer-Hacair i ZZPR „Poalej-Sjon“ odbyła się w sobotę 20.3 w sali Żydowskiego Domu Kultury uroczysta Akademia, poświęcona 28 rocznicy śmierci bohaterskich obrońców „Tel-Chajf“. Przewodniczył akademii tow. Strenger.

Z referatami okolicznościowymi wystąpili: tow. Gurewicz i tow. Mendelson. (Poalej-Sjon). Część oficjalną zakończono odśpiewaniem Techzakny.

W części artystycznej wystąpili uczniowie szkoły hebrajskiej.

SZCZECIN

Na ogólnym zebraniu członków koła dn. 7 marca wysłuchano referatów sprawozdawczych z 3 Rady Partyjnej. Referaty wygłosili tow. Bergman i M. Szmidt. Zebranie zakończono uroczystym wręczeniem legitymacji partyjnych.

8 marca odbyło się otwarte posiedzenie miejscowego komitetu poświęcone opracowaniu planu pracy na okres trzech miesięcy. Uchwalono program działalności kulturalnej obejmujący tematykę polityczną, kursy języka hebrajskiego, akademie i imprezy, bibliotekę, czytelnictwo itd.

ZELICHÓW

W sobotę 20 marca br. w sali miejscowego kina odbędzie się akademie poświęcona pamięci J. Trumpeldora urzędzona staraniem kół partyjnych „Haszomer Hacair“ i Zjednoczonej Partii Robotniczej „Poalej-Sjon“.

Akcja na rzecz Hagany przyniosła dotychczas 200.000 zł. i toczy się nadal. Komitet koła opracował plan pracy na okres 3-ch miesięcy. Planowane są referaty z tematyki syjonistycznej, o międzynarodowym położeniu i poświęcone problemom organizacyjnym. Czynione są starania uruchomienia kursów języka hebrajskiego.

Wiadomości Z KRAJU

KRAKÓW

Dnia 18 marca br. odbyło się w Krakowie zebranie aktywów kół związkowych, przedstawicieli OKZZ, partii politycznych i prasy z delegatem Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie tow. Dr H. Mahlerem.

Tow. dr Mahler wygłosił odczyt informacyjny o sytuacji i walce jiszuwu żydowskiego w Palestynie. W odczycie swoim referent wykazał, że nie ma sprzeczności interesów między obu narodami zamieszkującymi Palestynę i obalili tezę imperializmu angielskiego, jakoby wojna toczyła się między narodem żydowskim a arabskim.

Zebrani wysłuchali odczytu z wielkim zainteresowaniem, czego dowodem były liczne za pytania, na które referent dał wyczerpujące odpowiedzi.

Na wniosek jednego z zebranych przyjęta została entuzjastycznie rezolucja, wyrażająca solidarność z walką jiszuwu w Erec i zwracająca się do Rządu Rzplitej o dalsze poparcie słusznej sprawy narodu żydowskiego na forum międzynarodowym.

KRONIKA BIELSKA

Spółczesność żydowskie w Bielsku wzięło żywy udział w akcji pomocy Haganie. Dowodem tego jest zebranie sumy 3-ch milionów złotych.

SPÓŁDZIELNIA KUŚNIERSKO-KRAWIECKA OBOZOWICZ NA RZECZ HAGANA

Do Komitetu akcji pomocy Haganie wpłaco no kwotę zł. 30.000 która została złożona z kasy spółdzielni Obozowicz w Bielsku. Zebrano równocześnie wśród pracowników żydowskich spółdzielni kwotę 45.000 zł.

Tow. AJNSZPRUCHOWI BORYSOWI i OBWARZANEK JADZI

z okazji zaślubin najserdeczniejsze życzenia składa

KOMITET PARTII
w Szczecinie

Serdeczne gratulacje z okazji ślubu

Tow. SKOCZYŁASA AJZYKA

zasyła z Tow. INGSTER HALINĄ

**KOŁO PARTIJNE
HASZOMER HACAIR**
w Sosnowcu